

ISSN 1427-5856

# POZARZĄDOWIEC

PISMO ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

W NUMERZE:

PODSUMOWANIE  
DRUGIEJ EDYCJI ROSzEFS  
SPÓŁDZIELNIE SOCJALNE  
DO RADY PRZYŁÓŻ

II  
EDYCJA



Regionalny Ośrodek Szkoleniowy  
Europejskiego Funduszu Społecznego

WYWIADY  
Z JOANNĄ GLEZMAN  
I BOŻENĄ ULEWICZ

ELBLĄG • WRZESIEŃ • NR 6 (81) 2006 • ROK XI

# OD REDAKCJI

## Obywatelskie Warmia i Mazury

Region Warmii i Mazur jest jednym z najuboższych w Polsce. Bezrobocie sięga w niektórych powiatach granicy 40 %; jest tak np. w Braniewie czy Bartoszycach. Sytuacja taka paradoksalnie rodzi aktywność społeczną w myśl zasady „gdy Ci nie pomogą, zajmij się tym sam”. Aktywność społeczną na rzecz grup zagrożonych wykluczeniem społecznym, zmierzającą do lokalnego rozwoju społeczno-gospodarczego, do rozwoju zasobów ludzkich. I chociaż inicjatyw obywatelskich jest wciąż zdecydowanie zbyt mało, powoli (niektórzy twierdzą co prawda że zbyt powoli) rosną one w siłę; co ważniejsze, podejmują najistotniejsze problemy i potrzeby społeczne.

W numerze tym przybliżamy sylwetki osób, które śmiało nazywać można społecznikami, liderami. Należą do nich m.in. przewodniczący Rad Organizacji Pozarządowych w powiatach. Opisujemy też obywatelski Etk; sam region etcki to miejsce o dużym potencjale, można tu spotkać ciekawych ludzi i inicjatywy. Niestety niewiele o nich słychać, stąd też inicjatywa Pozarządowca.

Jednym z wciąż nowych obszarów aktywności obywatelskiej jest ekonomia społeczna. Na kartach pisma prezentujemy działające już w naszym regionie spółdzielnie socjalne, czyli ludzi, którzy sami postanowili zadbać o swoją pracę.

Kończy się powoli możliwość pozyskania dofinansowania z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Gdzie można jeszcze znaleźć środki? Jak wygląda przygotowanie i wdrażanie funduszy w naszym regionie? Odpowiedzi na te pytania również znaleźć można na stronach tego numeru.

Życzymy miłej lektury

Bartłomiej Głuszak

# SPIS TREŚCI

Aktualności	3
To jeszcze nie koniec <i>Bartłomiej Głuszak</i>	7
Pozarządowy Etk <i>Piotr Pniewski</i>	10
Trudna przedsiębiorczość <i>Halina Bielańska</i>	15
Do rady przytóż... <i>Monika Hausman-Pniewska</i>	20
Po pierwsze nie szkodzić <i>Rozmowa z Bożeną Ulewicz</i>	29
Zadania do wykonania <i>Rozmowa z Joanną Glezman</i>	30
Akcja pani Wandy <i>Aleksandra Pijanowska</i>	32

## CENTRUM ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH



ul. Związku Jaszczurczego 17, 82-300 Elbląg  
tel./fax 055 236 27 16, eswip@eswip.elblag.pl

### OFERTA DLA ELBLĄSKICH ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

- pomieszczenia na spotkania i szkolenia
- punkt adresowy
- szafki do użytkowania
- informacja i doradztwo
- szkolenia

usługi bezpłatne  
zapraszamy

czynne codziennie od 8:00 do 18:00  
soboty od 10:00 do 18:00

#### Stowarzyszenie jest członkiem

Sieci Wspierania Organizacji  
Pozarządowych SPLOT  
Sieci Wspierania Organizacji  
Pozarządowych  
Województwa Warmińsko-Mazurskiego „HEROLD”



## PISMO INFORMACYJNE ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Wydaje: Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych

Redagują: Arkadiusz Jachimowicz (red. naczelny), Tomasz Franciuk, Bartłomiej Głuszak

Adres: 82-300 Elbląg, ul. Związku Jaszczurczego 17; tel./fax: 055 236 27 16, 055 235 33 88; e-mail: eswip@eswip.elblag.pl

Internetowa edycja pism dostępna jest pod adresem <http://www.eswip.elblag.pl>

Opracowanie graficzne i skład komputerowy: Marek Zwierzyński, tel. 0600 49 40 11, e-mail: marek@wydawnictwo-ilka.pl

*Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów.*

*Autorzy tekstów prezentują swoje własne opinie. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.*

W ramach projektu „Zrównoważony rozwój trzeciego sektora” – dofinansowany ze środków grantu Fundacji Ch. S. Motta nr 2003-00358.01 realizowanego przez Sieć SPLOT.



Projekt „Rozwój lokalnego partnerstwa na rzecz rynku pracy oraz wsparcie projektów finansowanych przez Europejski Fundusz Społeczny” jest finansowany z Programu Phare 2003 Promocja zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich. Jednostką kontraktującą dla projektu jest Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

Tomasz Franciuk

## PODSUMOWANO DRUGĄ EDYCJĘ ROSzEFS

W środę, 30 sierpnia, odbyła się konferencja podsumowująca działalność drugiej edycji Regionalnego Ośrodka Szkoleniowego Europejskiego Funduszu Społecznego.

– Początek ośrodka szkoleniowego EFS sięga stycznia 2005 roku, gdy rozpoczęliśmy realizację tego przedsięwzięcia – mówi Elżbieta Kamińska, koordynator ROSzEFS. – Dzięki nam wiele organizacji pozarządowych z województwa, ale także samorządy i uczelnie wyższe, uzyskały dofinansowanie swoich projektów ze środków z Unii Europejskiej.

W trakcie trwania drugiej edycji projektu, specjaliści przeszkolili prawie 1000 osób. Wiele przedsięwzięć aktualnie realizowanych przez różne instytucje powstało właśnie dzięki wsparciu trenerów ROSzEFS.

– Pieniądże są do wzięcia – mówił Arkadiusz Jachimowicz, prezes Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. – Ale to, czy je zdobędziemy, zależy tylko od nas, od naszych pomysłów.

Pomimo wielu sukcesów, uczestnicy spotkania zgodzili się, że jest jeszcze dużo do zrobienia. Małgorzata Samusjew z Euroregionu „Bałtyk” przestrzegła, że same szkolenia nie wystarczą.

– Uczestnicy szkoleń powinni być zdeterminowani do tego, by zdobywać nową wiedzę. Nie wystarczy być na szkoleniu. Trzeba uczyć się zarządzać projektem, bo bez tej umiejętności można napotkać wiele problemów – przypomniała Małgorzata Samusjew.

W trakcie spotkania rozstrzygnięto konkurs „Sposób na EFS”, który miał na celu wypromowanie działań osób i instytucji na rzecz rozwoju zasobów ludzkich, m.in. w dziedzinie edukacji, aktywizacji osób niepełnosprawnych, czy bezrobotnych. Laureatkami konkursu zostały Halina Bielawska i Izabela Drozd, a Dagmara Szuba otrzymała wyróżnienie.

Tomasz Franciuk

## „SZANSA” NA PRACĘ

Panie po pięćdziesiątym roku życia mogą za darmo dokształcać się jako opiekunki osób starszych i niepełnosprawnych. Wszystko dzięki pieniądzą z Unii Europejskiej.

Polski Komitet Pomocy Społecznej oraz Instytut Rozwoju Służb Społecznych realizują projekt „Szansa – przygotowanie bezrobotnych kobiet do świadczenia usług opiekuńczych”, który ma na celu aktywizowanie biernych zawodowo pań. Osoby, które wezmą w nich udział, naberą nowe umiejętności zawodowe oraz podwyższą swoje kwalifikacje i atrakcyjność na rynku pracy. Ponadto przełamią poczucie izolacji oraz uwierzą we własne siły.

W jego ramach przewidziano m.in. szkolenia w zakresie opieki nad osobą starszą, niedołązną i niepełnosprawną oraz wsparcie psychologiczne w celu podniesienia własnej samooceny. W ukończeniu szkoleń uczestniczki otrzymają wsparcie merytoryczne, aby umożliwić im wejście na lokalny rynek pracy. Ponadto kompetentne osoby udzielą im informacji na temat podejmowania działalności gospodarczej w sferze samozatrudnienia.

Projekt trwa od lipca 2006 do końca września 2007 roku. Szkolenia odbywają się w czterech województwach. W sumie odbędzie się 10 edycji obejmujących 20 grup szkoleniowych. Każda z edycji trwa 13 dni, co daje 116 godzin zajęć teoretycznych i ćwiczeń praktycznych.

Terminy szkoleń w województwie warmińsko-mazurskim to: 6–18 listopada 2006, 22 stycznia–3 lutego 2007 oraz 5–17 marca 2007 (edycja mieszana, wraz z województwem mazowieckim). Ilość miejsc jest ograniczona.

Formularz zgłoszeniowy wraz z deklaracją dostępne są w urzędach pracy, ośrodkach pomocy społecznej oraz w Internecie, pod adresem: [www.pkps.org.pl](http://www.pkps.org.pl). Formularz wraz z załącznikami należy przesłać na adres Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, ul. Wiejska 18/20, 00-490 Warszawa, z dopiskiem „Projekt (50+)”.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Małgorzata Piotrkowska

## W SZCZYTNIE „WSZYSTKO JEST JESZCZE PRZED TOBĄ”

Projekt „Wszystko jest jeszcze przed Tobą”, realizowany przez Stowarzyszenie - Klub Pro Publico Bono, zawiera pakiet innowacyjnych metod i narzędzi IT z zakresu poradnictwa i badań potencjału osobowego beneficjentów. Jego głównym celem jest ograniczenie zjawiska marginalizacji społecznej i przygotowanie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym do wejścia na rynek pracy i powrót do czynnego życia zawodowego.

W oparciu o indywidualny opis potrzeb, profil psychologiczny, przygotowanie zawodowe, mobilność, poziom odczuwalnego wykluczenia społecznego prowadzone są działania polegające na:

- \* organizacji szkoleń z zakresu aktywnego poszukiwania pracy
- \* organizacji szkoleń z zakresu zakładania i prowadzenia własnej działalności gospodarczej
- \* organizacji szkoleń reorientacji zawodowej
- \* organizacji grup wsparcia
- \* inspirowaniu w kierunku zakładania socjalnych spółdzielni pracy
- \* doradztwie zawodowym i pośrednictwie pracy poprzez portal internetowy i działalność Agencji Zatrudnienia i Doradztwa Personalnego

Głównym celem projektu jest ograniczenie zjawiska marginalizacji społecznej i przygotowanie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym do wejścia na rynek pracy i powrót do czynnego życia zawodowego.

Projekt skierowany jest do osób pochodzących głównie ze środowisk byłych pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych w powiecie szczycieńskim. W ramach projektu wsparciem zostanie objętych około 250 beneficjentów w tym: młodzież do 25. roku życia oraz osoby długotrwale bezrobotne. Projekt „Wszystko jest jeszcze przed Tobą” realizowany będzie do lutego 2007.

Projekt „Wszystko jest jeszcze przed Tobą” realizowany w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego RZL, jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego Działanie 1.5. Promocja aktywnej polityki społecznej poprzez wsparcie grup szczególnego ryzyka.

Stowarzyszenie – Klub *Pro Publico Bono*  
ul. Lipperta 10, 12-100 Szczytno  
tel. 089 624 86 08, 089 624 86 07

## WARTO BYĆ WOLONTARIUSZEM

Jak pożytecznie wykorzystać swój wolny czas, nabywając przy tym nowe doświadczenia – tego dowie się młodzież biorąca udział w spotkaniach organizowanych przez olsztyńskie Centrum Wolontariatu.

Olsztyńskie Centrum Wolontariatu realizuje projekt „Warto być Wolontariuszem”, który ma przekonać młodzież, że czas wolny można spędzać w sposób aktywny i zarazem pożyteczny.

- Chcemy przekonać młodych ludzi, że wolontariat rozwija umiejętności oraz pozwala zdobyć doświadczenie – mówi Krzysztof Popławski, koordynator przedsięwzięcia. – Przygotowane przez nas działania mają popularyzować ideę wolontariatu m.in. poprzez prezentowanie dobrych praktyk z tej dziedziny.

W ramach przedsięwzięcia odbędzie się szereg spotkań.

**Spotkania otwarte** będą integrować młodych wolontariuszy, a także pozwolą zaprezentować organizacje z nimi pracujące. W trakcie spotkań zostaną przedstawieni wieloletni wolontariusze, pracujący na rzecz społeczności lokalnej.

**Spotkania konsultacyjne** pozwolą na indywidualne udzielanie porad, zapewnią pomoc w pisaniu projektów oraz organizowaniu inicjatyw młodzieżowych. Oprócz tego specjaliści udzielać będą informacji na tematy związane z pracą wolontarystyczną.

**Spotkania informacyjno-promocyjne** zainteresują i wypromują wolontariat wśród młodzieży, ponieważ bezpośredni kontakt jest najbardziej skutecznym środkiem informacji. Spotkania te będą przeprowadzane w miejskich szkołach.

**Spotkania Klubu Aktywnego Wolontariusza** będą wyróżnieniem dla najbardziej aktywnych wolontariuszy, którzy w ramach spotkań klubowych zorganizują inicjatywy młodzieżowe. Spotkania te będą stale integrować członków społeczności wolontariackiej.

**Spotkania szkoleniowe** będą przygotowywały merytorycznie młodą osobę do podjęcia pierwszej pracy w ramach wolontariatu.

– Ponadto w biurze Regionalnego Ośrodka Wspierania Organizacji Pozarządowych w Olsztynie powstanie biblioteczka, która będzie źródłem wiedzy na temat organizacji pozarządowych, instytucji administracji publicznej i wolontariatu – dodaj Krzysztof Popławski.

Biuro projektu mieści się w siedzibie Regionalnego Ośrodka Wspierania Organizacji Pozarządowych w Olsztynie przy ulicy Kopernika 13. Koordynatorem projektu jest Krzysztof Popławski. Więcej informacji o przedsięwzięciu można uzyskać pod numerem telefonu (089) 523 73 45 lub pod adresem e-mail: krzysiek@eswip.elblag.pl.

Projekt „Warto być Wolontariuszem” jest współfinansowany z Rządowego Programu – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2006. Projekt realizowany jest od początku sierpnia do końca grudnia 2006 roku.

*Monika Chrzczonowicz, Stowarzyszenie Klon/Jawor*

## **ZNAMY 1007 ORGANIZACJI, KTÓRE POMAGAJĄ BEZROBOTNYM**

Nie wiesz jak najlepiej pomóc osobie bezrobotnej znaleźć pracę? A może sam masz trudności ze znalezieniem zatrudnienia? Polecamy bazę organizacji pozarządowych działających na rzecz osób bezrobotnych i świadczących usługi rynku pracy.

Baza organizacji pozarządowych działających na rzecz osób bezrobotnych i świadczących usługi rynku pracy jest bezpłatna i łatwa w obsłudze, dostępna ze stron [www.bazy.ngo.pl](http://www.bazy.ngo.pl) oraz [www.bezrobocie.org.pl](http://www.bezrobocie.org.pl)

### **CO ZAWIERA?**

Obecnie w bazie znajduje się 1007 organizacji, ale liczba ta stale wzrasta. Szczególnym walorem bazy jest możliwość wyszukiwania organizacji świadczących konkretną pomoc konkretnym odbiorcom. Np. doradztwo dotyczące zakładania firm, pośrednictwo pracy, pomoc formalno-prawna czy – najbardziej popularna forma pomocy – szkolenia zawodowe, podnoszenie kwalifikacji oferowane przez 885 organizacji.

Wśród form pomocy dostępnych dla osób poszukujących pracy można znaleźć następujące:

- \* pomoc w samozatrudnieniu, wspieranie przedsiębiorczości,
- \* zatrudnianie, oferowanie miejsc pracy osobom bezrobotnym,
- \* pośrednictwo pracy, organizowanie zatrudnienia, ułatwianie dostępu do ofert pracy,
- \* doradztwo zawodowe, poradnictwo,
- \* integracja społeczna i aktywizacja bezrobotnych,
- \* szkolenia, podnoszenie kwalifikacji,
- \* reprezentowanie interesów bezrobotnych i grup zawodowych,

- \* outplacement,
  - \* inne działania wspomagające związane z zatrudnieniem.
- Natomiast dla instytucji rynku pracy oferowane formy wsparcia to:
- \* analizy rynku pracy, diagnozy, lokalne strategie rozwoju rynku pracy,
  - \* doradztwo personalne i inne usługi HRD dla firm i instytucji,
  - \* szkolenia dla pracowników publicznych służb zatrudnienia, organizacji i instytucji rynku pracy,
  - \* inne usługi na rzecz instytucji, w tym instytucji rynku pracy.

### KTO MOŻE KORZYSTAĆ?

Baza może być efektywnym narzędziem pracy zarówno dla pracowników instytucji rynku pracy (pomoc bezrobotnym i poszukiwanie partnerów do współpracy), jak i dla osób poszukujących zatrudnienia i wsparcia w poruszaniu się na otwartym rynku pracy.

Zachęcamy do częstego korzystania z bazy – aktualizacja prowadzona jest w trybie ciągłym i stale pojawiają się nowe informacje.

Baza organizacji pozarządowych działających na rzecz osób bezrobotnych i świadczących usługi rynku pracy powstała we współpracy Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych i Stowarzyszenia Klon/Jawor, w ramach programu „Bezrobocie – co robić?” realizowanego od 2001 roku.

*Lech Brywczyński*

## DO PREMIERA O SPORCIE

Ludowy Klub Sportowy „Mlexer” wysłał do kancelarii prezesa Rady Ministrów list, w którym domaga się większych wydatków inwestycyjnych na rozbudowę bazy sportowej Elbląga i całego województwa warmińsko-mazurskiego.

Prezes „Mlexera” Józef Zajac napisał w liście do rządu m. in.: *„Zwracamy się do Was z żądaniem, abyście nie ulegali naciskom bogatych regionów, które nie chcą dzielić się z biednymi. Przez całe lata rządy wspomagały ulgami śląskich górników, a zapomniały o rodzinach Elbląga i popegeerowskiej biedzie. Tam trafiały olbrzymie odszkodowania za utraconą pracę, tu marne zasiłki i brak perspektyw. Pieniądze, które dała Wam do podzielenia Unia Europejska, mają służyć wyrównywaniu szans.”*

W piśmie podkreślono również, że w elbląskim klubie trenuje obecnie ok. 300 młodych zawodników. Nie mają oni odpowiednich warunków do treningu, a mimo to osiągają dobre wyniki w rozgrywkach lig trampkarzy, juniorów, młodzików i in.

Działacze „Mlexera” uważają, że potrzeby szkoleniowe miasta Elbląga spełniłoby zbudowanie czterech kompleksów treningowych. Byłyby one zlokalizowane m. in. w następujących miejscach: przy ul. Skrzydlatej (co najmniej 6 boisk), przy ul. Grottgera (3 boiska) i na projektowanym osiedlu Modrzewina (4 boiska).

Sam „Mlexer” zamierza zbudować czwarty kompleks sportowy przy ul. Moniuszki, obok basenu. Mają się w nim znaleźć trzy boiska piłkarskie wraz z zapleczem. Projekt ten uzyskał pozytywną opinię władz miejskich, ale nie wiadomo, czy znajdą się środki na jego realizację. Aż 75 proc. kosztów tej inwestycji pochodziłoby ze środków europejskich (Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego), 10 proc. od Urzędu Marszałkowskiego, a pozostałe 15 proc. od Totalizatora Sportowego.

Prezes Zajac uważa, że jego pismo w jakiejś mierze przyczyniło się do tego, że rząd nie zmniejszył kwoty unijnej pomocy dla województwa warmińsko-mazurskiego (a takie zakusy były).

– Teraz trzeba będzie wziąć się do roboty i skutecznie zabiegać o dotacje na konkretne inwestycje sportowe, które są w Elblągu pilnie potrzebne. Ten kompleks boisk przy ul. Moniuszki to dla „Mlexera” sprawa o podstawowym znaczeniu! – podkreśla J. Zajac.

Inwestycyjne projekty „Mlexera” obejmują także halę treningową typu hangar-namiet, przeznaczoną dla tenisistów stołowych (na 8–12 stołów).

Bartłomiej Głuszak

## TO JESZCZE NIE KONIEC

czyli jak to z tym EFSem na Warmii i Mazurach bywało, bywa i będzie bywało

*Większość konkursów dotacyjnych z Europejskiego Funduszu Społecznego zostało już zamkniętych. Pozostało już tylko kilka. Rusza za to coraz więcej projektów dofinansowanych z tychże konkursów, gdyż mogą one być realizowane aż do 2008 r. Tym, którym nie udało się pozyskać środków w obecnym okresie programowania, pozostaje czekać do przyszłego roku, kiedy to zostaną uruchomione środki na lata 2007–2013.*

Z zamknięciem większości konkursów zbiegło się również zakończenie pracy w ramach drugiej już edycji Regionalnego Ośrodka Szkoleniowego Europejskiego Ośrodka Szkoleniowego ROSzEFS w województwie warmińsko-mazurskim. Warto pokusić się na krótkie podsumowanie efektów, jakie przyniosła realizacja ROSzEFS. Czy w czymś pomógł, czy też nie? Czy wykorzystanie środków z EFS, a co za tym idzie aktywność społeczna na rzecz grup zagrożonych wykluczeniem społecznym i in. pozostałyby taka sama, jak do tej pory?

Ośrodek prowadzony przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych funkcjonuje jako jeden z ponad 30 podobnych ośrodków przy Krajowym Ośrodku Szkoleniowym Europejskiego Funduszu Społecznego. Główny cel działalności ośrodka to zwiększenie gotowości i umiejętności potencjalnych projektodawców z terenu województwa warmińsko-mazurskiego do udziału we wdrażaniu programów współfinansowanych przez Europejski Fundusz Społeczny poprzez aktywną promocję, animację i inspirację, propagowanie idei i praktyki partnerstwa jak również zapewnianie bezpośredniej pomocy w postaci nieodpłatnych usług informacyjnych, doradczych i szkoleniowych.

### Po pierwsze – szkolenia

Oferta szkoleniowa dostosowana była do potrzeb uczestników. Odpowiednio do poziomu zaawansowania, wiedzy i doświadczenia szkolenia dostarczały wiedzę ogólną lub bardziej szczegółową. Największym zainteresowaniem jeśli chodzi o tematykę cieszyły i nadal cieszą się zarządzanie projek-

tem (w tym cały proces planowania projektu), księgowość (zarówno w małej organizacji, jak i przy rozliczaniu dużych projektów) oraz zagadnienia prawne (a zwłaszcza prawo zamówień publicznych). Szkolenia organizowane były we współpracy z samorządami (jak np. Starostwo Powiatowe w Nowym Mieście Lubawskim, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubawie), instytucjami (jak Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie), organizacjami wspierającymi lokalnie lub regionalnie sektor pozarządowy (jak organizacje Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD) oraz grupami organizacji pozarządowych (jak Sieć Organizacji Paliatywnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego PALIUM itd.). Należy przyznać, iż dzięki szerokiej współpracy i partnerskim relacjom udało się dotrzeć do sporej liczby adresatów. Na założoną minimalną liczbę 630 przeszkolonych osób jest ich w sumie ponad 930. Kim są uczestnicy szkoleń? Jak wyglądała struktura żądnych wiedzy uczestników tego działania? No i co ze zdobytej wiedzy wynikało?

Najwięcej, bo 50 %, to przedstawiciele organizacji pozarządowych; kolejna grupa to przedstawiciele samorządów i ich jednostek – prawie 40 %; pozostali uczestnicy to pracownicy urzędów pracy, szkół itd. Co ciekawe, tylko jedna czwarta z nich to mężczyźni, a więc kobiety górą!

Charakterystycznym dla pierwszej grupy, czyli organizacji pozarządowych, był fakt, iż większość z nich potrzebowała wiedzy podstawowej z zakresu tworzenia projektów, gdyż ich potencjał (kadrowy, finansowy, doświadczenie) nie pozwalał na re-

alizację dużych, europejskich projektów. Ponieważ obecna formuła ROSzEFS była elastyczna, zakładała wsparcie nie tylko z zakresu EFS, ale też innych obszarów; stąd też nazwa – Centrum Rozwoju Lokalnego – ROSzEFS. Dzięki temu organizacje działające w szeroko pojętym obszarze rozwoju zasobów ludzkich oraz lokalnego rozwoju społeczno-gospodarczego otrzymały wielokrotnie wsparcie, przygotowujące je tak naprawdę do bycia potencjalnym beneficjentem środków z Europejskiego Funduszu Społecznego. Tworząc mniejsze projekty, zdobywały doświadczenie w tworzeniu, realizacji i rozliczaniu projektów; doświadczenie tak ważne w kontekście przyszłych środków z EFS.

Z kolei charakterystycznym dla drugiej grupy, czyli samorządów i ich jednostek (choć dotyczy też to i pozostałych, choć w mniejszym stopniu), jest fakt, iż reprezentujące je osoby są często wysyłane na szkolenia ad hoc, bo ktoś inny nie może itd. Po powrocie odsyłane są do swoich obowiązków, nie mają też przełożenia na podjęcie decyzji odnośnie aplikowania o środki zewnętrzne. Takie inwestowanie w osoby przypadkowe lub zajmujące się innym zakresem obowiązków jest frustrujące zarówno dla szkółących jak i szkolonych. Na szczęście zdarza się też na odwrót, tzn. na szkoleniach pojawiają się osoby bezpośrednio oddelegowane do tego zadania.

Skutecznym sposobem wsparcia potencjalnych projektodawców okazały się tzw. cykle szkoleniowe, czyli dwa lub trzy szkolenia o charakterze warsztatowym, praktycznym. Podczas nich uczestnicy ucząc się, jednocześnie tworzyli konkretne projekty. Najlepszym przykładem jest tu Starostwo Powiatowe w Nowym Mieście Lubawskim, które przy pomocy doradców ROSzEFS wytypowało trzy pomysły projektów i utworzyło trzy grupy spośród pracowników starostwa, ale też innych instytucji i organizacji. W efekcie powstały trzy projekty na kwotę około miliona złotych, wszystkie złożone zostały do działania 1.4 Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich „Integracja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych” i wszystkie ocenione zostały pozytywnie. W przypadku dwóch starostwo oczekuje obecnie na podpisanie umowy, trzeci projekt znalazł się na liście rezerwowej. Takich przykładów można przytoczyć więcej; przykład NML jest o tyle ciekawy, iż założono tam kompleksowe podejście do problemu niepełnosprawności. Jeden z projektów zakłada badania potrzeb osób niepełnosprawnych oraz pracodawców; kolejny wsparcie szkoleniowe otoczenia osób niepełnosprawnych,

czyli osób pracujących z niepełnosprawnymi; ostatni wreszcie zakłada wsparcie zatrudnienia osób niepełnosprawnych poprzez refundację kosztów tworzenia i funkcjonowania miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych.

W sumie w odniesieniu do rezultatów „twardych” ROSzEFS osiągnął zakładane wskaźniki ilościowe, a nawet je przekroczył. W ramach działania A – realizacja kursów szkoleniowych udało się zrealizować prawie 140 dni szkoleniowych, powstało około 30 projektów. To w ponad 100% realizuje to, co zostało zaplanowane. A dodać należy, iż to co zostało zaplanowane i zrealizowane (czyli założone ilości szkoleń, doradztwa, beneficjentów itd.) znacznie przekroczyło wymogi sponsorów i założenia podobnych ośrodków. Jest to niewątpliwie jeden z dowodów na to, iż województwo warmińsko-mazurskie jest jednym z najuboższych; skutkuje to aktywnością społeczną odpowiadającą na coraz większe potrzeby, aktywnością, która wymaga wszechstronnego wsparcia.

Oprócz twardych rezultatów ważne są też efekty niepoliczalne osiągnięte przez ROSzEFS. Z ewaluacji, czyli oceny działalności ośrodka zleconej zewnętrznej firmie ewaluacyjnej wynika, iż większość badanych osób *podkreślała także znaczenie „miękkich” rezultatów działania ROSzEFS, przede wszystkim aktywizacji osób uczestniczących w szkoleniach i ich organizacji, a także wspierania liderów, którzy napędzają później działania organizacji, nie tylko w kontekście aplikowania o środki EFS.*

### **Doradztwo – to jest to!**

Kolejna oferta ROSzEFS to doradztwo. Podobnie jak przy szkoleniach, tak i tu doradcy nie ograniczali się do porad tylko i wyłącznie z zakresu Europejskiego Funduszu Społecznego. Doradzali z zakresu tworzenia i realizacji projektu również z innych źródeł finansowania, z zakresu rozwoju organizacji bądź instytucji czy też z zakresu prawa. Doradztwo uzupełniało też ofertę cyklu szkoleniowego – w trakcie i po szkoleniach – o pomoc w stworzeniu

gotowego projektu. Zdecydowanym ograniczeniem była tu jednak możliwość poświęcenia tylko 5 godz. doradztwa na jeden projekt. Okazało się to niewystarczające – samo tworzenie projektu jest procesem czasochłonnym, a co dopiero jego realizacja i rozliczenie. Ograniczenie to (wynikające z wtycznych sponsora) stało się zdecydowaną przeszkodą w udzieleniu wsparcia organizacjom w ich ilościowym rozwoju.



Doradztwo jest najprawdopodobniej najbardziej oczekiwaną przez organizacje i instytucje metodą wsparcia. Pozwala na indywidualne dostosowanie pomocy do potrzeb organizacji czy instytucji. O potrzebie doradztwa świadczy fakt, iż na założone 550 godzin konsultacji udzielonych ich zostało ponad 800. Wskutek wsparcia powstało kolejnych ok. 30 projektów, choć trudno tu do końca rozdzielić doradztwo od szkoleń i stwierdzić, które miało większy wpływ na produkt końcowy, jakim jest projekt. Te oferty wzajemnie się uzupełniały.

Dowodem na skuteczność doradztwa jest nie tylko ilość projektów, które powstały, ale przede wszystkim ich jakość. Dzięki zaangażowaniu doradców już od poziomu kreowania pomysłu do tworzenia samego projektu powstały niejednokrotnie istne „perelki”, przedsięwzięcia małe i duże w zależności od skali działania i potencjału projektodawcy. Do najbardziej innowacyjnych, zasługujących na szczególną uwagę jest inicjatywa Integracyjnego Klubu Sportowego ATAK z Elblągu. W ramach już dofinansowanego projektu tworzona jest obecnie pierwsza w Polsce drużyna osób niepełnosprawnych w hokeju na lodzie. Za zachodnią granicą istnieją już ligi zrzeszające podobne kluby; projekt Ataku daje szansę na upowszechnienie tego dynamicznego sportu w całym kraju, a dzięki temu większą aktywizację osób niepełnosprawnych. Podobnych, nowatorskich w swym charakterze inicjatyw powstało przy pomocy ROSzEFSu więcej. Oczywiście, sporo ciekawych, potrzebnych inicjatyw nie otrzymało dofinansowania, jeszcze więcej mimo wsparcia nie zostało podjętych. Dlaczego? Najlepiej odpowiada na to kolejny fragment raport z ewaluacji projektu. *Negatywny wpływ na skuteczność działania ROSzEFS miały czynniki zewnętrzne, niezależne od realizatorów projektów. W największym stopniu oddziaływał fakt, że większość konkursów dotacyjnych w ramach EFS została zamknięta w trakcie realizacji projektu, co znacznie obniżyło motywację do pracy nad projektami i uniemożliwiło ubieganie się o wsparcie na ich realizację.*

### Po trzecie – informacja

Trzecią z ofert ROSzEFS były działania informacyjne. Cechowały się one największym zróżnicowaniem form i metod realizacji. Oprócz tradycyjnych już konferencji czy spotkań informacyjnych wdrożono bardziej atrakcyjne i innowacyjne w treści działania. Jedną z nich był konkurs na prace z zakresu EFS, dotychczasowych doświadczeń we wdrażaniu

itd.; choć tematyka była dość trudna i poruszała stonkowo, warto wrócić do tej formy w przyszłości. Nagrodzone prace (ukazały się w poprzednim numerze Pozarządowca) w dość interesujący sposób pokazują indywidualne spojrzenie na szanse, jakie stwarzają unijne fundusze dla społeczności lokalnej. Bardzo skuteczne okazały się natomiast działania „medialne”. Informacje ukazujące się w mediach, przesyłane poprzez listę mailową, zamieszczane na stronie ośrodka [www.wim.ngo.pl/roszefs](http://www.wim.ngo.pl/roszefs) dotarły do wielu odbiorców i okazały się pożyteczne na pierwszym etapie pracy projektowej. Najlepiej obrazuje ten stan rzeczy fakt, iż [www.wim.ngo.pl](http://www.wim.ngo.pl) jest na jednym z pierwszych miejsc wśród pozostałych regionalnych serwisów organizacji pozarządowych, jeśli chodzi o ilość ukazujących się informacji i częstotliwość odwiedzin.

Doskonałym narzędziem informacji i promocji okazał się sprawdzony już Pozarządowiec. Wielu odbiorców (zarówno przedstawiciele organizacji, jak instytucji, szkół itd.) sięga po niego jako źródło rzeczowych, przejrzystych i aktualnych informacji i obserwacji. Wielu z nich nadal ma utrudniony dostęp do Internetu bądź też mają problemy z odnalezieniem potrzebnych informacji. Pozarządowiec jest tu więc nadal niezastąpiony.

### Pomożecie? Pomożemy!

Spotkałem się już ze stwierdzeniem, iż ROSzEFS wart jest dofinansowania, jeśli przy jego pomocy powstanie choć jeden projekt na sumę podobną lub nieco większą niż potrzebna jest na działalność ośrodka. Przy początkowym wykorzystaniu środków z EFS trudno się z tym nie zgodzić. Na szczęście jednak w naszym regionie nie trzeba takich argumentów używać – dzięki elbląskiemu ROSzEFSowi powstało i jest realizowanych kilkadziesiąt projektów na sumę znacznie przewyższającą koszty jego funkcjonowania. Ważniejsze jednak są efekty miękkie, co przyznają sami odbiorcy usług ośrodka. Dla nich mianowicie najważniejszym efektem jest zmiana w społecznościach lokalnych, jakiej dzięki zdobytym środkom można dokonać. Poza tym niezaprzeczalną wartością są dziesiątki, a nawet więcej osób, które dzięki pierwszej pomocy przeistoczyły się z początkujących w doświadczonych fachowców, liderów lokalnych i kontynuują tę pracę.

Godnym zauważenia jest też fakt, iż działania te, zmierzające wprost do rozwoju społeczno-gospodarczego województwa warmińsko-mazurskie-

go, nie mają jednego ojca czy matki, ale dokonały się dzięki staraniom wielu partnerów. Jednym z nich jest drugi działający na Warmii i Mazurach Regionalny Ośrodek Szkoleniowy Europejskiego Funduszu Społecznego, z siedzibą w Nidzicy. Kolejnym samorząd województwa warmińsko-mazurskiego, który dofinansował działania ROSzeEFSu na skutek złożenia zgodnie z Ustawą o Działalności Pożytku Publicznego i o Wolontariacie wniosku o uwzględnienie takich działań w swoim budżecie. Partnerów jest o wiele więcej, nie sposób wszystkich wymienić.

Silnym punktem wsparcia na pewno była doświadczona, ekspercka kadra. Najlepszym przykładem jest ocena wystawiona trenerom przez uczestników szkoleń – w skali od 1 do 6 otrzymali oni grupy ponad 5! Jedno jest za to pewne – bez partnerów ani kadry żadne efekty, nawet mniejsze od osiągniętych, nie byłyby możliwe.

### Wyzwania

Mimo iż większość konkursów dotacyjnych z EFS dawno już zamknięto, nie oznacza to, iż nie

będzie możliwości pozyskania środków z tego Funduszu. Już od 2007 roku ruszyć mają

konkursy w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, następcy SPO Rozwój Zasobów Ludzkich.

Podobnie będzie też z ROSzeFSami. W ciągu najbliższych kilku tygodni ogłoszony ma zostać konkurs na trzecią już edycję funkcjonowania tych ośrodków. Oznacza to ni mniej ni więcej to, iż nadal można liczyć na profesjonalne wsparcie. Tylko jakie ono ma być?

Priorytetowym wydaje się być położenie nacisku na doradztwo i możliwość towarzyszenia organizacji w jej rozwoju czy całej drodze projektowej. Nadal zgłaszana jest też potrzeba szkoleń z zakresu tworzenia projektów, pojawiają się też jednak inne dominujące tematy. Są to zwłaszcza zamówienia publiczne, zarządzanie projektem, rozliczanie projektu.

Z pierwszych informacji wynika, iż potrzeby te zostały uwzględnione w wytycznych konkursowych i w kolejnej edycji będzie można na nie odpowiedzieć.

## REGION

*Piotr Pniewski*

### POZARZĄDOWY EŁK

W trzecim co do wielkości mieście województwa warmińsko-mazurskiego trzeci sektor ma się wcale dobrze. Aktywność obywatelska motywowana poczuciem wspólnego dobra rośnie też w mniejszych miejscowościach ełckiego powiatu.

– Dziedzinowo mamy organizacje z całej sfery działalności ludzkiej. Z około 180 istniejących w powiecie organizacji – czyli stowarzyszeń zwykłych, stowarzyszeń rejestrowanych, klubów sportowych, fundacji – około połowy działa naprawdę aktywnie, również w tym sensie, że współpracuje z nami. Przychodzą na spotkania, uczestniczą w warsztatach, coraz skuteczniej aplikują o powiatowe i nie tylko środki. – opowiada o pozarządowym Ełku Maciej Juchniewicz, Inspektor Zespołu ds. Rozwoju, Komunikowania Społecznego

i Unii Europejskiej Starostwa Powiatowego w Ełku. Niektóre z nich to tak naprawdę dwie lub trzy aktywne osoby, które ledwo znajdują czas na robienie czegokolwiek dla swojej organizacji, są jednak też w mieście i powiecie stowarzyszenia silne, z bogatą tradycją, sporymi osiągnięciami i doświadczeniami wyniesionymi z realizacji niejednego projektu.

#### Rzut oka na pozarządówkę

Najliczniejsza jest grupa organizacji zajmujących się sportem, sporo wśród nich Uczniowskich Klubów Sportowych. Sporo z nich ma głośne sukcesy. Dokonania sportowców i propagatorów aktywnego życia zresztą najłatwiej jest przeliczyć i określić,

są też najbardziej obecne w mediach. Często jednak o ich wartości decyduje praca fascynatów, pozytywnie rozumianych wariatów, którzy w swoich organizacjach jednocześnie pełnią rolę trenerów, księgowych, sprzątaczy, kierowców, pozyskując jeszcze przy tym nawale zadań pieniądze na działalność.

Bardzo silne, acz mniej liczebne, są organizacje ekologiczne. W dużym stopniu jest to zasługa istniejącego od pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych Ełckiego Stowarzyszenia Ekologicznego. Organizacja ta od 1994 roku koordynuje rozwinięty program edukacyjny realizowany przez ełckie szkoły (inicjowanie i koordynowanie akcji na rzecz środowiska naturalnego np. konkursy, spotkania, Sprzątanie Świata itp.) i wspomaga działalność szkolnych klubów ekologicznych włączających w proekologiczne działania całą społeczność Ełku. Od 1999 roku ESE w ramach dotacji otrzymywanej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie dofinansowuje małe projekty edukacyjne realizowane przez nauczycieli w placówkach oświatowych powiatów ełckiego, oleckiego i gołdapskiego. Dotacje, zwykle w wysokości kilkuset złotych, przyznawane są dwa razy do roku. Stowarzyszenie prowadzi też Centrum Edukacji Ekologicznej w Ełku, powołane do życia w lipcu 2001 porozumieniem z Ełckim Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli oraz placówkami oświatowymi z terenu Ełku. Od chwili powstania Centrum przedsięwzięcia edukacyjne ESE poszerzyły zasięg terytorialny swego oddziaływania. Początkowo były to działania lokalne, a obecnie obejmują swymi działaniami tereny trzech powiatów: ełckiego, oleckiego i gołdapskiego. Niektóre z projektów realizowanych przez stowarzyszenie mają nawet charakter ogólnopolski. Dyrektor Centrum i motor napędowy ESE, Roman Paczkowski, działa w kilku stowarzyszeniach mających za swoją misję ochronę środowiska i edukację ekologiczną.

Mocno zaznaczają się na mapie trzeciego sektora w powiecie ełckim organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych. Warto wspomnieć tu o Stowarzyszeniu Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Przystań”, działającym przy Domu Pomocy Społecznej w Nowej Wsi Ełckiej, które ma za cel

pomoc w zabezpieczeniu godziwych warunków bytowych, zdrowotnych i kulturowych osobom niepełnosprawnym. Organizuje więc dla nich między innymi zawody sportowe i wycieczki krajoznawcze po Warmii i Mazurach, a także transgraniczne Przeglądy Twórczości Osób Niepełnosprawnych z udziałem gości z Litwy. Stowarzyszenie było też organizatorem i gospodarzem Międzynarodowego Spotkania „Niepełnosprawni w Unii Europejskiej” oraz Mię-

Szkolenie



dzynarodowego Spotkania „Unia i My”, oraz Międzynarodowego Spotkania „Unia w tańcu i śpiewie”. Stowarzyszenie wchodzi też w skład Ełckiego Partnerstwa Lokalnego w Partnerstwie Na Rzecz Rozwoju „W stronę polskiego modelu gospodarki społecznej - Budujemy nowy Lisków” finansowanym z EQUAL. Inicjatorami Partnerstwa są Fundacja Instytut Spraw Publicznych jako organizacja zarządzająca, Stowarzyszenie Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Wspólnota Robocza Związków Organizacji Socjalnych. Rezultatem prac lokalnego Partnerstwa będzie utworzenie dwóch spółdzielni socjalnych: Spółdzielni Rękodzieła Artystycznego w Golubiach i Spółdzielczego Ośrodka Szkolno-Zawodowego w Prostkach. W obu spółdzielniach zatrudnione zostaną osoby bezrobotne i niepełnosprawne z powiatu ełckiego, głównie z terenów wiejskich i popegeerowskich. Odbędą się też szkolenia trójmodułowe dla stu bezrobotnych. Inne organizacje działające na rzecz niepełnosprawnych to między innymi Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Diecezji Ełckiej, Północno-Wschodnie

Stowarzyszenie Chorych na Stwardnienie Rozsiane, czy Stowarzyszenie na Rzecz Chorych Długotrwale Unieruchomionych „Niebieski Parasol”. Aktywność i współpraca pomiędzy organizacjami z tego obszaru działalności zaowocowała powstaniem Związku Stowarzyszeń Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „POMOST”. Dokonała się więc integracja trzeciego sektora w tym segmencie działań i powstała jego silna reprezentacja. Przedstawiciele organizacji mówią, że łatwiej im teraz działać.

Wśród organizacji zajmujących się bezrobotnymi należy wyróżnić Ełckie Centrum Wspierania Samozatrudnienia Bezrobotnych i Ogólnopolski Związek Bezrobotnych. OZB prowadzi Gminne Centrum Informacji, Klub Integracji Społecznej, Poradnię Obywatelską, Świetlicę Środowiskową a także Informacyjny Telefon Zaufania, oferujący przy zapewnieniu anonimowości pomoc w pokonaniu własnego osamotnienia, uzależnienia, depresji, czy poczucia bezradności i beznadziejności. Wartość samą w sobie stanowią dokonania niezwykle prężnie działającego Caritas Diecezji Ełckiej. Ełcki oddział organizacji znanej powszechnie z pomocy humanitarnej, zbiorów żywności i spieraniu rodzin ze strefy ubóstwa wśród licznych działań prowadzi Warsztaty Terapii Zajęciowej w Gołdapi, Tanią Aptekę św. Brunona w Ełku, bierze udział w programie „Rzeczpospolita Internetowa”, organizuje też wypoczynek dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, otaczając je również codzienną opieką. Caritas Diecezji Ełckiej w październiku rozpoczyna jako partner wykonawczy realizację trwającego szesnaście miesięcy projektu „Indywidualne ścieżki kariery zawodowej szansą dla osób niepełnosprawnych” finansowanego z EFS. Będzie to seria dziesięciodniowych warsztatów dla niepełnosprawnych. Z pomocy psychologa, pedagoga i doradcy zawodowego w ramach programu skorzysta 320 osób. W ostatnich latach mocno zaznaczyły swoją obecność organizacje zajmujące się kulturą i dziedzictwem kulturowym. Oprócz działającego od ponad dwudziestu lat i mającego bogatą tradycję Towarzystwa Miłośników Ełku pojawiły się na tym polu coraz prężniej działające stowarzyszenia takie jak Stowarzyszenie Edukacyjno-Kulturalne „Ełk XXI”, Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Kulturalnych „Jaćwing”, Stowarzyszenie Edukacji i Kultury Europejskiej „Europa Młodym”, czy Ełckie Stowarzyszenie twórców i Artystów Nieprofesjonalnych.

## Młodzieżowe umiejętności

W Ełku działa jedna z dziesięciu w kraju „Pracownia Umiejętności”. Jest to montaż finansowy Akademii Rozwoju Filantropii i PTC sp. z o.o., operatora sieci komórkowych Era i Heyah, oraz pieniędzy od lokalnego biznesu bądź samorządów. Zgromadzone w ten sposób środki przeznaczone są na granty dla młodzieży na ich autorskie pomysły. Aplikować mogą o nie młodzi w wieku 15 do 24 lat. Każdy projekt, jak np. koncert kapel grających hardcore, wydanie płyty przez hip hopową kapelę, organizacja pleneru plastycznego bądź założenie drużyny piłkarskiej może dostać od 500 do 3 tys. zł. O środki finansowe mogą się ubiegać organizacje, ale też grupy nieformalne. W tym drugim wypadku musi pojawić się z pomocą jakiś byt prawny, który przyjmie dotacje. Resztą zajmują się młodzi.

– *Na początku realizowaliśmy program dzięki Krzysztofowi i Barbarze Margolom z Nidzickiej Fundacji Rozwoju NIDA, w tym roku zajmuje się nim Stowarzyszenie Powiatów Miast i Gmin „Stowarzyszenie EGO Kraina Bociana”.* – mówi Maciej Juchniewicz, lokalny koordynator programu. – *To od dwóch lat fajnie wypala, narodziło się parę trwałych inicjatyw.*

Pośrednio dzięki obecności programu w Ełku powstały też nowe organizacje, na przykład Stowarzyszenie „Nieoszlifowany Diament”. To ełccy muzycy hip hopowi, którzy potrzebowali paru złotych na wyposażenie skromnego studia oraz nagranie płyty i z tym projektem ubiegali się o grant z Pracowni. Teraz mają studio w wynajętym od PKP lokalu. Podobnie było w przypadku Stowarzyszenia „Let It Be”, skupiającego, powiedzmy, młodzież alternatywną.

– W Ełku nie brakuje chętnych do działania młodzieży – zauważa Maciej Juchniewicz. – Staramy się im pokazywać, że można tutaj na miejscu, gdzie wielu rzeczy, jak wszędzie na Warmii i Mazurach, brakuje, robić coś ciekawego.

## Więś aktywna

– *Naszą własną inicjatywą jest, że jeździmy tam, gdzie coś się dzieje, i namawiamy do zakładania stowarzyszeń* – tym razem Maciej Juchniewicz wypowiada się jako pracownik starostwa. – Mówimy o korzyściach, jakie z tego płyną. Często najważniejszym argumentem jest to, że jako samorząd nie możemy pomóc osobom fizycznym. Gdy chodzi o pieniądze na jakieś działania, choćby wyremontowanie pomieszczenia na świetlicę, lokalna społeczność musi

zawiązać jakiś byt prawny. Poza tym, że mają osobowość prawną, stają się także reprezentatywni i widoczni. Pomagamy także w przygotowaniu wniosków o rejestrację, statutu itp.

Dzięki takim działaniom powstają cenne lokalne inicjatywy. Choćby w Zawadach Ełckich, gdzie powstało Stowarzyszenie Mieszkańców i Przyjaciół Wsi Zawady Ełckie „Mukszy”. Wieś ma dzięki jego operatywności swoją plażę. „Mukszy” organizują dożynki, bale charytatywne, festyny, wysyłają dzieci na wycieczki do Warszawy. Albo w Różyńsku, gdzie działa Stowarzyszenie „Szlakiem Druglina”, które również zorganizowało dożynki a teraz koordynuje prace przy utworzeniu wiejskiej plaży. To często małe, nawet nie tyle wymagające pieniędzy, co integracji i aktywności, ale bardzo istotne dla rozwoju małych społeczności działania.

Mocno w sferze inicjatyw wiejskich zaznaczają się Ochotnicze Straże Pożarne. Mają osobowość prawną i mogą korzystać z pieniędzy na wsparcie obszarów wiejskich. Prowadzą świetlice, organizują zajęcia, zarabiają pieniądze na działalność wypożyczając kajaki. Są jeszcze aktywne Koła Gospodyń Wiejskich i coraz bardziej widoczne rady sołeckie, które po okresie, gdy spotykały się raz do roku, bo trzeba było coś uchwalić, zaczynają się brać do pracy.

– Mają wiele możliwości, a naszą rolą jest o nich informowanie. – zauważa Maciej Juchniewicz. – Wykorzystujemy wszystkie kanały możliwe dla nas technicznie i organizacyjnie, żeby poinformować ludzi o czymś ważnym dla nich, szczególnie o dostępnych źródłach finansowania. Dopasowujemy kanały informacyjne stosownie do potrzeb i możliwości odbiorców – na wieś, gdzie nie ma Internetu, dociera poczta tradycyjna, tam gdzie Internet jest, dostarczamy informacji pocztą elektroniczną, wykorzystujemy nawet komunikatory internetowe.

Ełckie starostwo prowadzi też program rozwoju świetlic wiejskich. Na wsiach budzi się społeczność, mieszkańcy chcą być razem. Są jeszcze podupadłe, zdezelowane budynki po starych świetlicach, jeszcze z okresu PRL.

– Teraz ta idea wraca, chcą coś tam robić. My wspieramy takie miejsca. – mówi Maciej Juchniewicz. – Dajemy pieniądze na mały remont, meble – we współpracy z Caritasem Diecezji Ełckiej, załatwiliśmy też w tym roku 35 zestawów komputerowych z Banku Drugiej Ręki. W czterech świetlicach wybranych do pilotażu tego programu zainstalowaliśmy Internet, opłacając abonament przez rok, finansujemy też prenumeratę gazety lo-

kalnej i ogólnopolskiej, opłacamy przez jeden rok animatora. Poza tym namawiamy te społeczności, by startowały w konkursach Fundacji Wspomagania Wsi. Mogą to robić, a my na pewno będziemy im w tym pomagać.

### **Współpraca z samorządem i kłopoty z reprezentacją**

We wrześniu 2004 roku na Konferencji Plenarnej Organizacji Pozarządowych Powiatu Ełckiego powołana została reprezentacja powiatowa trzeciego sektora, Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Ełckiego. Jej przewodniczącym wybrano Zdzisława Fadrowskiego. Niestety, tylko początki Rady nosiły znamiona sukcesu. Po kilku posiedzeniach w styczniu i lutym 2005 ROPPE popadła w stagnację. Od tamtej pory nie doszło do żadnego spotkania, nie pojawiła się żadna inicjatywa, nie odbyły się nawet przewidywane co roku wybory. Przewodniczący, Zdzisław Fadrowski, tłumaczy ten fakt brakiem quorum na spotkaniach, podczas których pojawiało się pięć, sześć osób z liczącej piętnaście osób reprezentacji sektora.

– Rada powstała, ale według nas to jest ciało martwe. – zauważa Maciej Juchniewicz. – Ale warto ją reanimować. Na pewno dla samorządu wygodniej jest spotykać się z reprezentacją sektora, a nie ze wszystkimi organizacjami. Jest to dużo prostsze technicznie i organizacyjnie. Po to zresztą ją powołano.

Lobbing na rzecz sektora dzieje się teraz w Ełku podczas bezpośrednich, otwartych spotkań. Mowa tu o Forach Współpracy, organizowanych przez Starostwo Powiatowe w Ełku. Na te spotkania zapraszane są wszystkie organizacje, reprezentanci samorządów i instytucji publicznych, przewodniczący rad, którzy zresztą często sami działają w jakichś stowarzyszeniach, a także lokalne media. Są one wpisane w coroczny (od 2004 roku) Program współpracy samorządu powiatowego w Ełku z sektorem pozarządowym. Jest to forma spotkania ze wszystkimi organizacjami, mogą być organizowane znacznie częściej na wniosek ROPPE bądź po prostu jakichkolwiek przedstawicieli trzeciego sektora. Fora odbywają się co najmniej dwa razy w roku. W bieżącym odbyły się już trzy takie spotkania, niebawem zorganizowane zostanie czwarte. Ich częstotliwość zależy od rzeczywistych potrzeb. To właśnie na Forach konsultowane są projekty corocznych programów współpracy samorządu powiatowego z sektorem pozarządowym w zakresie pożytku publicznego i zwią-

zane z tym prezentacje projektu budżetu powiatu ełckiego, z uwzględnieniem zlecenia i powierzenia zadań powiatu do realizacji organizacjom. Podczas tych spotkań odbywa się także ewaluacja Programu z minionego roku.

– Pracując nad nowym programem oceniamy jednocześnie stary, szukając jego dobrych i słabych stron. – tłumaczy Maciej Juchniewicz. – Inne stałe punkty programu spotkań to informacje o aktualnych źródłach finansowania, dwa razy w roku wybór reprezentantów trzeciego sektora do komisji grantowej Programu. Na Forach Współpracy zawsze jest duża frekwencja, widocznie ludzie zawsze na nich coś istotnego dla siebie znajdują. Pomiędzy forami działają grupy sektorowe, zajmujące się określonym obszarem działalności. Program Współpracy na rok 2006 wymienia następujące grupy sektorowe: ds. kultury fizycznej, ds. edukacji ekologicznej, ochrony środowiska i turystyki, ds. oświaty i wychowania oraz polityki społecznej, ds. ochrony i promocji zdrowia, ds. kultury i ochrony dziedzictwa narodowego oraz ds. monitorowania, ewaluacji i aktualizacji Strategii Zrównoważonego Rozwoju Powiatu Ełckiego. Program dopuszcza także możliwość powoływania innych grup sektorowych na wniosek organizacji. Ciekawostką w przypadku współpracy samorządu powiatowego i ełckich NGO`ów jest fakt, że środki pozyskane od starostwa mogą posłużyć jako wkład własny przy realizacji projektów ze środków zewnętrznych, oraz to, że reprezentanci sektora w znacznej sile uczestniczą w komisji grantowej. Na ośmiu członków komisji jest aż ich trzech.

Również od 2004 roku uchwalany jest Program współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami. Tutaj też organizacje mogą zgłaszać propozycje zadań, oraz sugestie zmian, które powinny według nich zostać ujęte w Programie na rok następny, tyle tylko, że powinny być one zgłaszane w bardziej niż ma to miejsce w przypadku samorządu powiatowego, sformalizowany sposób, a mianowicie pisemnie na formularzu dostępnym na stronie internetowej.

### **Można razem, czyli rzeczywista współpraca**

– My jako Starostwo głównie opieramy się na realizacji projektów – mówi Monika Kaplińska, koleżanka Macieja Juchniewicza z ełckiego starostwa.

– Ich inicjatorami jesteśmy my, ale zawsze odbywają się one we współpracy z lokalnymi organizacjami pozarządowymi. Nie dalibyśmy sobie bez nich rady. Często nawet nie podjęlibyśmy niektórych tematów. Organizację są najbliższej środowiska, czy to kulturalnego, czy ekologicznego bądź sportowego. Oni najlepiej wiedzą, jak co zorganizować i w jaki sposób przeprowadzić. Przy pisaniu projektów jesteśmy wnioskodawcą, stroną finansującą i rozliczającą, ale tak naprawdę merytoryczną pracą zajmują się NGO`si.

Jako pierwszy z brzegu przykład Monika Kaplińska podaje transgraniczne polsko-rosyjskie warsztaty teatralne, muzyczne i taneczne zakończone wspólnym spektaklem „Księga dżungli”, czy też projekt „Jesteśmy z NGO” zakładający nawiązanie trwałej transgranicznej współpracy społeczności lokalnych z powiatu ełckiego i rejonu ozierskiego (samorząd, organizacje pozarządowe, media) w sferze budowania społeczeństwa informacyjnego i obywatelskiego.

### **OWIT**

W ramach jednego z projektów starostwa za środki z PHARE z Euroregionu Bałtyk powstał Ośrodek Wspierania Inicjatyw Transgranicznych. Chodziło o utworzenie, miejsca, w którym będą odbywały się nie tylko spotkania jednodniowe, ale również duże, wielodniowe konferencje, skupiające głównie współpracę transgraniczną. Funkcjonuje on też jako miejsce spotkań lokalnych partnerów, lokalnych organizacji. Na dwóch piętrach znajduje się czterdzieści 1, 2 i 3 osobowe pokojów hotelowych. Jest sala multimedialna, w której mogą odbywać się spotkania przez Internet, są tam szkolenia internetowe oraz szkolenia związane z komputerami. Znalazło się tam też miejsce przeznaczone na siedziby organizacji pozarządowych, organizacji wspierających przedsiębiorców, organizacji zajmujących się innowacyjnością przedsiębiorstw i innowacyjnością w ogóle oraz rozwojem regionu. Jest też duża sala konferencyjna na 210 miejsc, z pełnym wyposażeniem: nagłośnieniem, rzutnikiem multimedialnym. Nawet recepcja służy lokalnemu społeczeństwu, bo odbywają się tu praktyki dla uczniów hotelarskich. Jest to świetne miejsce na przeprowadzanie wymian młodzieży i międzynarodowych stażów.

– Jest dużo projektów transgranicznych realizowanych przez szkoły. Korzystają one z programu Le-

onardo da Vinci i Programu Młodzież. W Ośrodku mają dobrą bazę noclegową, mogą tu organizować konferencje i spotkania. Ośrodek jest nie tylko dla osób działających w jakiś sposób w obszarze samorządu, ale też dla osób, które zamierzają się rozwijać w zakresie edukacji itd. – mówi Monika Kaplińska. – Ośrodek działa od roku, ale na pewno ma już możliwości i taką świeżość, ale już tradycję, we wspieraniu organizacji pozarządowych. Są sale na spotkania, warsztaty, konferencje, są miejsca na biura i siedziby organizacji, NGO-si mogą korzystać z nich nieodpłatnie. Bardzo mocno zależy nam, by wspierać organizacje pozarządowe. Nie dlatego oczywiście, że mają strasznie dużo pieniędzy, i nie wiadomo co tutaj zostawiają, ale dlatego, że organizacje chcące działać i robiące to prężnie służą rozwojowi lokalnemu i są autorami i realizatorami cennych dla lokalnej społeczności inicjatyw. A ośrodek ma właśnie służyć inicjowaniu działań aktywizowaniu ludzi.

### Zespół do spraw

Zarówno Maciej Juchniewicz, jak i Monika Kaplińska są pracownikami elfckiego starostwa.

Stanowią część Zespołu ds. Rozwoju, Komunikowania Społecznego i Unii Europejskiej, który ma za zadanie komunikowanie społeczne, ale także współpracę z organizacjami.

– W zespole są młodzi ludzie, którzy się rozwijają, chcą pracować. Ja jestem tam najstarszy, mam 35 lat – śmieje się Maciej Juchniewicz, który jest także członkiem całej masy organizacji pozarządowych – Zajmujemy się również aplikowaniem o środki, zarówno na projekty twarde, inwestycyjne, jak i miękkie. Pomagamy również stowarzyszeniom i otaczamy je opieką. Prowadzimy konkurs grantów, ubiegamy się o środki unijne. To ciekawa i twórcza praca. Przy okazji realizacji projektów jest kontakt z innymi ludźmi, innymi narodami, częste wyjazdy, warsztaty, szkolenia... Łamię się schemat urzędnika przy biurku. My nie mamy czasu na takie tradycyjnie wyobrażane biurowe życie.

W ramach swoich prac Zespół organizuje szkolenia i warsztaty dla elfckich organizacji, prowadzi akcje informacyjne, konsultuje wnioski o granty, prowadzi też we współpracy nidzickim RO-SZEFS-em punkt informacyjny EFS.

## REGION

*Halina Bielawska*

## TRUDNA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

### Spółdzielnie socjalne – szansa na przetrwanie

Sorkwity. Niewielki pokój w domu diakonalnym. Kanapa, stół, regał, biurko... Na każdej półce, na blatach, na parapetach, ścianach, także na kanapie i fotelikach niepierwszej młodości – dzieła ludzkich rąk: serwetki, kilimy, haftowane obrazki, ozdobne karty, koperty i wiele różnych innych cudeniek. To efekt mrówczej pracy kilku pań. Haftowanie, wyszywanie, dzianie, szydełkowanie, czyli to, czym w zimowe wieczory zajmowały się powszechnie nasze babcie i prababce, dla kobiet z Sorkwity i okolic stało się źródłem dochodu, sposobem na życie i szansą na wyjście z marazmu, w jakie wpędziło je długotrwałe bezrobocie.

### Szkoleniowe początki

Wszystko zaczęło się już w grudniu 2003 roku, kiedy Powiatowy Urząd Pracy w Mrągowie i Stowarzyszenie Byłych Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, współpracujące blisko z Agencją Nieruchomości Rolnych, wspólnymi siłami zorganizowały kurs haftu artystycznego. Uczestniczyło w nim dwanaście pań. Jak wspominają niektóre – każda z kursantek, niezależnie od tego, czy wcześniej miała „artystyczne czucie w rękach”, nauczyła się tam wiele pożytecznych rzeczy, nowych, nieznanych technik haftu i wyszywania. Niby niewiele, a jednak sporo, bo „wydłubana” w wolnym czasie, a tego

bezrobotnym nie brakuje, jakaś serwetka czy portrecik, sweterek czy oryginalna saszetka, zamówiona przez znajomą lub sąsiadkę – to zawsze jakieś, niewielkie, bo niewielkie, ale źródło dochodu. Ten pierwszy, zimowy kurs miał jeszcze jeden walor. Uczestniczki miały okazję poznać pastora kościoła ewangelicko-augsburskiego z Sorkwity Krzysztofa Mutschmanna. Znajomość ta, na razie przelotna, w niedalekiej przyszłości miała się okazać wielce przydatną.

### Spółdzielcze preludium

Na przełomie lat 2004/2005 ten sam mrągowski urząd pracy zaprosił dawne kursantki do udziału w kolejnym kursie. Pod okiem fachowców uczestniczące w nim panie pogłębiały swe artystyczne umiejętności, haftując sztandary, ale jednocześnie uczyły się innych, nowych rzeczy. Na przykład zajęcia z psychologiem miały je wyzwolić z okowów życiowego zniechęcenia i niewiary w lepsze jutro, a wykłady z podstaw marketingu – uczyły przedsiębiorczości i technik sprzedaży tego, co potrafiły wykonać.

Ten kolejny kurs miał bowiem już konkretniejsze przesłanie. W jego efekcie miała powstać spółdzielnia socjalna. Po trzech miesiącach szkoleniowej edukacji sześć uczestniczek podjęło życiową decyzję: robimy spółdzielnię.

W gronie członkiń – założycielek znalazły się panie:

1. Anna Filipczuk ze Starego Gieląda,
2. Irena Bahr – Machary (gm. Piecki)
3. Regina Chmielewska – Sorkwity
4. Grażyna Bahr – Pustniki (gm. Sorkwity)
5. Zofia Omieljaniuk – Rozogi (gm. Sorkwity)
6. Izabela Polonis – Rybno.

Po okiem kursowych wykładowców z olsztyńskiej firmy szkoleniowej WAMA-COP i przy ich wydatnym wsparciu merytorycznym, głównie pierwszego dobrego ducha sorkwickich spółdzielczyń – Przemysława Rosińskiego, chętne ryzykantki przeprowadziły wymaganą prawem sądową procedurę rejestracyjną, która zakończyła się 12 maja 2005. W tym dniu oficjalnie zaczęła swój żywot Spółdzielnia Socjalna „Róża” w Sorkwitych. Zaczęły się też i kłopoty, przeplatane sukcesami.

### Chwiejne początki...

Już formalnie niebezrobotne panie u progu swej samodzielnej, gospodarczej działalności, natykały się

na i na kłody, i na pomocne dłonie. Zarówno jedne, jak i drugie swe źródła brały w urzędach. Kłody zapewnił spółdzielczynom samorządowy gospodarz Sorkwity, na początek, nie wykazał dość przychylności. Wskazał im możliwy do zagospodarowania, gminny lokal, żądając jednocześnie solidnych opłat i to od razu, na starcie. Na to jednak świeżych bizneswomanek nie było stać. I tu pojawił się dobry duszek sorkwickich spółdzielczyń – wspomniany wcześniej pastor Krzysztof Mutschmann, który zaproponował „Różę” przytulisko w stacji diakonalnej, przeznaczając (co najważniejsze – nieodpłatnie) dla spółdzielni w miarę dobrze ulokowane pomieszczenie. Dwa lata wcześniej korzystało z niego ognisko dla dzieci. Obecnie jest to za jednym zamachem: pracownia, galeria wystawowa, sklep, biu-



Zofia Omieljaniuk, szefowa sorkwickich spółdzielczyń, nawet podczas wywiadu nie przestaje pracować.

ro, czyli wszystko, czym spółdzielnia utrzymuje kontakt z zewnętrznym światem.

Drugą pomocną dłoń wyciągnął Powiatowy Urząd Pracy, pozytywnie rozpatrując wnioski spółdzielczyń o dotacje (po 7,2 tys. zł na osobę), przyznawane na nowe, spółdzielcze stanowiska pracy. Tylko jedna z uczestniczek, nie spełniwszy wszystkich wymaganych kryteriów, takiego wsparcia finansowego nie otrzymała, a następnie zrezygnowała ze współpracy z „Różą”. Pieniądze zostały wykorzystane na zakup niezbędnych materiałów, wyposażenia galerii itp.



Wsparcia na rozruch udzieliła też poznańska „Barka”, organizacja, która w tworzeniu i prowadzeniu spółdzielni socjalnych ma w kraju najlepsze i największe doświadczenie, zaczynając już wówczas, gdy nie było dla spółdzielni żadnych jeszcze umocowań prawnych. Otrzymany za jej pośrednictwem unijny grant sięgający blisko 15 tysięcy złotych, został wykorzystany na remont siedziby, założenie strony internetowej, zakup odzieży ochronnej, przydatnego sprzętu oraz na reklamę i promocję „Róży”.

### ...i niełatwa codzienność

Wbrew oczekiwaniom, oferty chętnych na hafciarskie rękodzieła nie popłynęły wartkim strumieniem. Poszczególne członkinie, mające różne artystyczne specjalizacje, otrzymują czasem indywidualne zlecenia. Od jego wartości odliczany jest koszt materiałów, pracy itp., a z osiągniętego zysku realizatorka zlecenia odprowadza 10 % na rzecz spółdzielni. Podobnie rozliczane są dochody, uzyskiwane w ramach bezpośredniej sprzedaży już gotowych, a wystawianych w siedzibie – galerii prac. Zainteresowanie jest zmienne. Ubiegłoroczny sezon turystyczny przyciągał do galerii sporo turystów, z których niektórzy nie ograniczali się jedynie do oglądania. Galeria, dla często stałych letników, była wówczas nowością. W tym roku częstotliwość wizyt była nieco mniejsza, podobnie jak i intensywność nabywania wytworów spółdzielczych rąk.

Do kłopotów finansowych, czy raczej braku wielkich i gwałtownych zysków doszły też wewnętrzne nieporozumienia między członkiniami spółdzielni. Samodzielnie i autorytatywnie podejmowane decyzje przez wybraną pierwszą prezes nie podobały się innym. Pierwsze formalne podsumowanie działalności zakończyło się nieudzielaniem absolutorium. Prezes z jeszcze jedną spółdzielczynią, w geście protestu, opuściły spółdzielcze szeregi.

### Przetrwać!

– Te wszystkie problemy powodowały, że ogarniały nas chwile zwątpienia, niechęci, nawet załamania – mówi Zofia Omieljaniuk, aktualna prezes, jedna z trzech pozostałych „przy życiu” spółdzielczyń. Z panią prezes wytrwale ciągną spółdzielczy wózek Regina Chmielewska i Grażyna Bahr.

„Róża” stanęła na rozdrożu. Podstawowym warunkiem, którego spełnienie nie nakłada obowiązku zwrotu otrzymanych dotacji, jest przetrwanie roku.



Do galerii „Róża” łatwo trafić, zaprasza doń duża plansza, którą dumnie krasi napis: „Spółdzielnia socjalna”.

Ten okres już, co prawda, minął, ale trzy panie nie chcą zaprzestać działalności.

– Mogłyśmy się rozwiązać, ale uznałyśmy, że jednak będziemy próbować dalej. Jest sporo gotowych prac, wiele materiałów w zapasach, dużo nowych pomysłów, a najwięcej – chęci, więc nie rezygnujemy – uzasadnia decyzję prezes Omieljaniuk.

Czarne chmury samymi chęciami członkiń nie mogą być jednak odegnane. Najbliższych kilka miesięcy musi zaowocować rozszerzeniem spółdzielczego składu do co najmniej pięciu osób, taka bowiem musi być minimalna liczba członków spółdzielni socjalnej, zgodnie z literą prawa.

Kandydatką do uzupełnienia składu jest Bożena Garbowska z Sorkwit. Jest bez pracy od półtora roku. Wcześniej była księgową w AWRSiP (obecnie ANR). Na krótko wyjechała do Włoch, a jak wróciła, racy dla niej już nie było.

Pani Zofia – prezeska, była zootechnikiem w zakładzie rolnym. Zanim przystąpiła do spółdzielni, zasilala rzeszę bezrobotnych przez dziewięć długich lat.

– To co najtrudniejsze, to już mamy za sobą. Teraz najważniejsza jest wiara, że musi być lepiej. Bo najgorsze – to nic nie robić. Nie oczekujemy, że praca w spółdzielni zrobi z nas milionerki. Ale to jednak praca, to wyjście z marazmu, beznadziei, to kontakt

z ludźmi, to jakże ważne poczucie, że życie nie przecieka między palcami – mówią obie panie.

### Sprawdzony system

Spółdzielcze formy gospodarowania funkcjonują już od ponad 150 lat. Liczba zaangażowanych w tę działalność ludzi na całym świecie – a jest to ponad 800 milionów osób – świadczy, że jest to istotny komponent światowej gospodarki, który nie tylko spełnia ważną rolę gospodarczą, ale też wiele funkcji społecznych. W nowych krajach członkowskich UE 23 miliony obywateli należy do spółdzielni, zaś tylko w USA 100 milionów. Za oceanem istnieje 47 tysięcy spółdzielni, a niektóre są tak prężne i rozbudowane, że notują roczną sprzedaż produktów o wartości przekraczającej miliard USD.

Spółdzielczość socjalna od wielu lat funkcjonuje w Unii Europejskiej, a każdy z krajów członkowskich wypracował swój model i swoje efekty. Najlepszym przykładem, na którym wzorował się i polski prawodawca, powołując do życia ustawę z 27 kwietnia 2006 roku o spółdzielniach socjalnych, jest system włoski.

Rozwój trzeciego sektora we Włoszech, którego jednym z filarów są spółdzielnie socjalne – nastąpił w latach 70. ubiegłego stulecia. Sektor pozarządowy był wówczas słabo rozwinięty. Ograniczał się do spółdzielni, które mogły jednak świadczyć usługi jedynie na rzecz swoich członków oraz do stowarzyszeń lobbujących na rzecz osób niepełnosprawnych. Organizacje świadczące usługi społeczne związane były głównie z Kościołem, istniało tylko kilka fundacji.

Ponadto włoski system zabezpieczenia społecznego nie potrafił skutecznie zwalczać takich kwestii społecznych jak choroby umysłowe, bezdomność, długotrwałe bezrobocie. Wynikiem tego kryzysu włoskiej polityki społecznej było powstanie współczesnego sektora organizacji pozarządowych.

Rozwój organizacji pozarządowych napotykał na poważne bariery prawne – stowarzyszenia nie mogły prowadzić żadnej działalności mającej wymiar ekonomiczny – ani wytwórczej ani usługowej. W oczywisty sposób uderzało to w te podmioty, których celem działania jest reintegracja społeczno-zawodowa.

Jedną z koncepcji na ominięcie omówionych wyżej barier stały się spółdzielnie. Na ich korzyść prze-

mawiały przede wszystkim następujące elementy: spółdzielnie miały status przedsiębiorstwa, korzystały z korzystnych stawek podatkowych, ich funkcjonowanie opierało się na demokratycznym uczestnictwie w zarządzaniu i na demokratycznej kontroli nad działaniami przedsiębiorstwa. Kolejnym ważnym czynnikiem, wskazującym na korzyść spółdzielni była niska ilość kapitału niezbędnego do uruchomienia działalności. Napotykanne wady niwelowały kolejne akty prawne, w tym ustawa z 1991 roku w sprawie spółdzielni społecznych, regulująca



Spółdzielnia Socjalna „Róża” wytwarza szeroki asortyment, a każdy przedmiot jest efektem żmudnej, powolnej pracy i mnóstwa poświęconego czasu. Tego żadna z pań nie skąpi.

zasady działania, preferencje podatkowe oraz określająca cele, jakie spółdzielnie społeczne (socjalne) mogą realizować, czyli świadczenie usług społecznych oraz reintegracja społeczno-zawodowa osób zagrożonych wykluczeniem.

W 2001 roku we Włoszech działało już 5600 takich spółdzielni.

### Polska droga do spółdzielni

Walka o przeszczepienie włoskich wzorców na rodzimy grunt, trwała długo. Pierwszą jaskółką była zmiana przepisów dotyczących bezrobocia i aktywnych form przeciwdziałania. Nowa ustawa, z 20 kwietnia 2004 roku, o promocji zatrudnienia i in-

stytucjach rynku pracy, wprowadziła, w dziale V, instytucję spółdzielni socjalnych.

Prawo do ich tworzenia otrzymali:

- bezrobotni,
- bezdomni realizujący indywidualny program wychodzenia z bezdomności,
- uzależnieni od alkoholu, po zakończeniu programu psychoterapii w zakładzie leczenia odwykowego,
- uzależnieni od narkotyków lub innych środków odurzających, po zakończeniu programu terapeutycznego w zakładzie opieki zdrowotnej,
- chorzy psychicznie, w rozumieniu przepisów o ochronie zdrowia psychicznego,
- zwalniani z zakładów karnych, mający trudności w integracji e środowiskiem,
- uchodźcy realizujący indywidualny program integracji,
- niepełnosprawni, których niepełnosprawność została potwierdzona orzeczeniem.

Istotę spółdzielni, w rozumieniu tej ustawy, stanowi prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa w oparciu o osobistą pracę członków, w celu zawodowej i społecznej integracji.

Przepisy, choć lakoniczne jeszcze i nie dające powstającym na ich podstawie powstającym spółdzielniom zbyt wielu prerogatyw. Mimo to spółdzielnie w Polsce zaczęły się tworzyć w liczbie około 40. Jedną z nich była (i jest) opisana wyżej Spółdzielnia Socjalna „Róża” w Sorkwicach. Druga spółdzielnia, na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, powstała w Dobrym Mieście Lubawskim. Pierwsza zajmuje się haftem artystycznym, druga – świadczeniem usług w zakresie utrzymania porządku.

Spółdzielnie socjalne, zaanonsowane ustawą o promocji zatrudnienia, mają szansę na nowe, intensywne barwy w świetle kolejnej, tegorocznej ustawy, poświęconej wyłącznie im (ustawa z 27 kwietnia 2006 o spółdzielniach socjalnych). Rozbudowane są w niej społeczne korzyści, jakim spółdzielnie mają służyć. Art. 2. ust. 2 mówi: „Spółdzielnia socjalna działa na rzecz:

- 1) społecznej reintegracji jej członków, przez co należy rozumieć działania mające na celu odbudowanie i podtrzymanie umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej i pełnienia ról społecznych w miejscu pracy, zamieszkania lub pobytu,
- 2) zawodowej reintegracji jej członków, przez co należy rozumieć działania mające na celu odbudo-

wanie i podtrzymanie zdolności do samodzielnego świadczenia pracy na rynku pracy”.

Znacznym wsparciem są udogodnienia, z jakich może korzystać spółdzielnia socjalna. Ustawa wprowadza bowiem następujące uprawnienia:

- zwalnia z podatku dochodowego dochody spółdzielni przeznaczone na społeczną i zawodową reintegrację jej członków,
- daje możliwość uczestniczenia w otwartych konkursach ofert na realizację zadań publicznych, traktując spółdzielnie na równi z organizacjami pozarządowymi,
- pozwala prowadzić statutową działalność odpłatną, opisaną w ustawie o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, a więc ponownie stawia spółdzielnie na tej samej płaszczyźnie, na której znajdują się organizacje pozarządowe,
- daje możliwość korzystania z pracy wolontariuszy.

Także i finansowe ulgi dla spółdzielni zostały w ustawie przewidziane. To zwolnienie z obowiązku wnoszenia sądowej opłaty rejestracyjnej oraz możliwa, roczna refundacja kosztów składek ubezpieczeniowych dla wszystkich członków.

### Rzeczywistość w regionie

Ważnym jest, że podstawowymi zasadami spółdzielczości socjalnej są demokracja, wzajemna pomoc, kooperacja, zaspokajanie potrzeb członków, aktywne uczestnictwo – a więc jednocześnie są to idee społeczeństwa obywatelskiego. Społeczeństwa, którego członkowie są partnerami, ludźmi kreatywnymi i aktywnymi. Społeczeństwa, w którym nie powinno być osób wykluczonych i pozbawionych szans.

Wydaje się, że te szczytne cele spotkać się muszą z pełnym zrozumieniem i akceptacją rządowych i samorządowych instytucji, a zatem też i z ich aktywnością i wsparciem dla spółdzielni socjalnych, zarówno na etapie ich tworzenia, jak i przynajmniej początkowego okresu istnienia. To zainteresowanie i zaangażowanie – teoretycznie – powinno się przekładać chociażby na wiedzę nie tylko o treści ustawy, ale też i o realnym jej wdrażaniu w życie.

Zadzwoniliśmy do Wojewódzkiego Urzędu Pracy przeświadczeni, że gdzie jak gdzie, ale tam najłatwiej i najskuteczniej będzie uzyskać informacje na temat – przynajmniej – liczby już zarejestrowanych oraz tworzących się spółdzielni socjalnych na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, a także o wysokości finansowego wsparcia udzielonego tym spółdzielniom w skali województwa. Niestety, w tej

instytucji wiedzy zbiorczej w tym temacie nie ma. Odsyłano nas od wydziału do wydziału, a następnie – poza mury WUP, do poszczególnych urzędów powiatowych i do Urzędu Marszałkowskiego.

### Nie jest jednak całkiem źle

Są w województwie ludzie, którzy ideę spółdzielni socjalnych czują i krzewią. Nieustająco skuteczne szkolenia w zakresie zakładania spółdzielni organizuje WAMA-COP z Olsztyna służąc spółdzielcom, nawet gdy już firma nieco okrzepnie, pomocą i poradami (jak to ma miejsce w przypadku spółdzielni w Sorkwicach). WAMA-COP, po rozszyfrowaniu, to nic innego jak organizacja pozarządowa – Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Spółdzielczości i Przedsiębiorczości Lokalnej. Z jej ramienia sorkwickiej spółdzielni wsparcia udzielał Przemysław Rosiński.

– Pierwsze spółdzielnie powstawać zaczęły półtora wieku temu. Zrzeszały ludzi biednych, którzy

wspólnym działaniem i pracą chcieli podoląć tej swojej biedzie, łączyli niewielkie kapitały i własną pracę, wspinając się o kolejny szczebel w społecznej hierarchii. O nic innego nie chodzi i w naszych spółdzielniach socjalnych. To grupa samopomocy, składająca się z osób, mających rozmaite problemy. Wspólnymi siłami próbują sobie z tymi problemami poradzić. Oczywiście najbardziej doskwiera brak pracy, więc poprzez tworzenie spółdzielni taka samopomocowa grupa ludzi sama sobie tę pracę znajduje i zapewnia. Co radzić tym, którzy chcą się podjąć takiego dzieła? Muszą się przede wszystkim uzbroić w duże pokłady cierpliwości i determinacji. Muszą chcieć i umieć ze sobą współpracować pamiętając, że w spółdzielni liczy się interes grupy, a nie jednostki. A determinacja i cierpliwość potrzebne są po to, by nie poddali się, gdy pojawią się przeszkody, a te z pewnością się pojawią – mówi Przemysław Rosiński. – Tak jak to uczyniły i czynią nadal panie z Sorkwit.

## SYLWETKI

*Monika Hausman-Pniewska*

### DO RADY PRZYŁÓŻ...

*Prezentujemy sylwetki Przewodniczących Rad Organizacji Pozarządowych*

Jeszcze dwa, trzy lata temu, reprezentacje trzeciego sektora powstawały na Warmii i Mazurach jak grzyby po deszczu. Niemal każdy powiat w naszym województwie mógł się pochwalić swoją Radą Organizacji, co było ewenementem w skali kraju. Każda Rada miała i ma swego reprezentanta w Radzie Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Entuzjazm jednak nieco opadł, jakby wyczerpała się formuła dla tych ważnych dla trzeciego sektora przedsięwzięć. A przecież na tym polu jest jeszcze tyle do zrobienia, tyle tematów do podjęcia: współpraca z samorządem, prywatnymi przedsiębiorcami, mediami, wzmocnienie i integracja sektora pozarządowego, fundusze unijne! Są w radach jednak prawdziwi liderzy, którzy stanowią motor napędowy ich działalności. Tam, gdzie się pojawili,

sytuacja ma się bardzo dobrze, a działania reprezentacji są widoczne i dobrze postrzegane. Dzięki nim, widać, że rady są potrzebne i mogą skutecznie pracować na rzecz organizacji w swoim środowisku lokalnym. Sylwetki kilkorga wybranych spośród takich właśnie ludzi „do rady przyłóż” prezentujemy w niniejszym tekście, posługując się rozesłaną wśród nich ankietą.

Ci, których trzeci sektor obdarzył największym zaufaniem, bo wybrał ich na swych reprezentantów, prezentują się czytelnikowi własnymi słowami. Pytamy o ich działalność w trzecim sektorze, o genezę i historię powstania oraz najważniejsze działania rad, którym przewodniczą, a także o drogi, jakimi według nich powinna podążać reprezentacja sektora, by skutecznie się ze swoich zadań wywiązać. Chcielibyśmy pokazać

ich nie tylko od strony aktywnych działań na polu pozarządowych, ale też od strony prywatnej, stąd kilka słów, w których ujawniają część siebie na tle domowego zacisza.

Przewodniczący Rad Organizacji Pozarządowych, którzy zareagowali na naszą sondę, odpowiedzieli na poniższe pytania:

1. Prezentacja własnej osoby (imię i nazwisko, rodzina – dzieci, żona, mąż, psy, koty, gdzie pracuję zawodowo, co sobie cenię w życiu, jak spędzam wolny czas itp.).
2. Od kiedy zajmuje się Pani/Pan działalnością społeczną i dlaczego się nią zajął?
3. Jaką organizację reprezentuje Pani/Pan w Radzie, co to za organizacja, jaką funkcję w niej Pani/Pan pełni?
4. Jak doszło do utworzenia Rady Organizacji w Pani/Pana powiecie/mieście? Jakie napotkaliście bariery przy tworzeniu Rady? Jak Wam się udało je pokonać? Czy wspomagał Was samorząd? Jak wówczas układała się współpraca z samorządem i jak układa się dziś?
5. Jak ocenia Pani/Pan działalność swojej Rady? Jaki ma ona znaczenie w środowisku lokalnym? Co można zaliczyć do jej sukcesów, a czego się nie udało zrobić?
6. W jakim kierunku według Pani/Pana powinny pójść działania Rady- reprezentacji sektora pozarządowego, aby mogły go lepiej wspierać. Na co Rady powinny w swoich działaniach położyć najsilniejszy akcent?



## RYSZARD BOGUCKI

**Wiceprzewodniczący Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego**

e-mail:rb@ostrodaonline.pl

1. Po 20 latach pracy w oświacie odszedłem z zawodu nauczycielskiego. Obecnie prowadzę małe, własne wydawnictwo. W życiu najbardziej cenię uczciwość i aktywność. Interesuję się fotografią, historią lokalną i turystyką. Jestem prezesem Ostródzkiego Stowarzyszenia Kulturowego SASINIA.
2. Działalnością społeczną zajmuję się od dawna. Działalem w nauczycielskiej „Solidarności”. Od ponad pięciu lat, kiedy to powstało nasze stowarzyszenie, moja działalność jest jeszcze bardziej intensywna.
3. W Radzie Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego reprezentuję Ostródzkie Stowarzyszenie Kulturowe SASINIA, którego jestem prezesem już drugą kadencję. Organizacja nasza zaj-
4. W 2002 roku trzy aktywne stowarzyszenia - Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie Ludzi Niepełnosprawnych „ALFA”, Stowarzyszenie INICJATYWA oraz SASINIA postanowiły zjednoczyć sektor pozarządowy. Wtedy powstała Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego, którą wybrali przedstawiciele sektora na II Forum Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego. W jej powołaniu istotną rolę odegrało Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Po-

muje się popularyzacją historii i kultury Ziemi Ostródzkiej. Poza tym działamy na rzecz innych organizacji pozarządowych. Obecnie tworzymy Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych dzięki dotacji z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Dużą pomoc okazały nam w tej dziedzinie samorząd miejski i powiatowy Ostródy. Ważną rolę w stowarzyszeniu odgrywa również współpraca międzynarodowa. Współpracujemy z organizacjami i instytucjami z Gusiewa w Obwodzie Kaliningradzkim oraz z organizacjami i samorządami z partnerskiego miasta Osterode am Harz. Ze szczegółami naszej działalności można zapoznać się na stronie [sasinia.ostrodaonline.pl](http://sasinia.ostrodaonline.pl).

zarządowych. Bez wsparcia tej organizacji Rada prawdopodobnie by nie powstała. Nasza współpraca z samorządem powiatu od początku układa się bardzo dobrze. Zaowocowało to wspólnym opracowaniem Karty Współpracy, która normuje relacje między trzecim sektorem i samorządem powiatu. Karta po przyjęciu jej przez Radę Powiatu uchwałą weszła w życie na V Forum Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego, które odbyło się w lutym br.

5. Trudno oceniać własną radę. Funkcjonuje ona chyba nieźle. Współpracujemy z samorządem, desygnując swoich przedstawicieli do wspólnych zespołów roboczych i komisji konkursowych opiniujących wnioski organizacji o dotacje. Główne

osiągnięcia to organizacja corocznego forum organizacji, opracowanie i wdrożenie Karty Współpracy oraz współdziałanie z innymi podmiotami przy powołaniu Rady Organizacji Pozarządowych Gminy Morąg oraz Ostródzkiej Rady Organizacji Pozarządowych. Naszym problemem jest niewystarczająca jeszcze integracja organizacji, chociaż po 4 latach istnienia Rady jest coraz lepiej.

6. Rada powinna być bardziej zinstytucjonalizowana, aby we własnym zakresie móc pozyskiwać środki. Chcemy, aby w przyszłości na stałe działało Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych. Mamy nadzieję, że wspólnie z samorządem powiatu uda nam się pozyskać wystarczające finanse na ten cel.



## KRZYSZTOF NOSEK

**Przewodniczący Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Piskiego**

e-mail: krzysztof-nosek@o2.pl; tel. 0693115501

1. Z wykształcenia jestem leśnikiem, a rolnikiem – bo posiadam i uprawiam kilka hektarów ziemi rolnej, w porywach staję się pracownikiem samorządowy (utrzymanie zieleni miejskiej). Cenię sobie uczciwość, otwartość i mówienie wprost wszystkiego, nawet tych najmniej przyjemnych kwestii. Chciałbym w przyszłości by III sektor stał się dla mnie miejscem, w którym realizuję się również zawodowo, bo wtedy jakość mojej działalności z pewnością będzie „zawodowa”. Pasjonuje mnie ochrona środowiska, chciałbym by w niedalekiej przyszłości ludzie mieszkający na Warmii i Mazurach czuli wewnętrzną potrzebę chronienia lokalnej przyrody, dziedzictwa kulturowego oraz specyficzny krajobraz kulturowy – tak wyjątkowy. I aby te poczynania miały bezpośredni wpływ

na podniesienie ich standardu życiowego, również materialnego. Bo ochrona przyrody „z zewnątrz” nigdy i nigdzie nie jest skuteczna na tyle, by można ją było uznać za zadowalającą. Mam żonę Annę Małgorzatę, która również aktywnie działa w pozarządówce, oraz dwoje dzieci: czternastoletniego syna Karola i trzynastoletnią córkę Dominikę.

2. Stowarzyszenie Rozwoju Społeczeństwa Kulturowego Mazur „Masovia” – członek zarządu.
3. Działalnością pozarządową zajmuję się bardzo aktywnie od roku 2002. Zostałem zaproszony na spotkanie Stowarzyszenia Młodzi i Aktywni Powiatu Piskiego i jakoś to wszystko tak się rozwinęło...
4. Do wyłonienia reprezentacji NGO na szczeblu Powiatu Piskiego doszło w styczniu 2004 roku. Odrobinię pomógł samorząd, ale niebawem okazało się, że reprezentacja poprzez Radę i oczekiwania ze strony samorządu, nijak się mają do tego czego oczekują same organizacje. Najprawdopodobniej samorząd szukał środowisk i grup, które miałyby uwiarygadniać jego dzia-

łania, niewiele robiąc sobie z rzeczywistych potrzeb środowiska. Współpraca układa się różnie. Co prawda przyjęto Wieloletni Program Współpracy, ale na tyle ogólny, że nie gwarantuje on umacniania i rozwoju działalności społecznej i jej wpływu na bieżące zadania społeczne.

5. Rola reprezentacji trzeciego sektora jest nie do przecenienia. To jest istotny element budowania społeczeństwa obywatelskiego. Wiadomo, że poszczególne organizacje i ich cele są tak różne, że szalenie trudno jest pogodzić i unormować współpracę z taką różnorodnością obszarów działania. Musi zatem być partner, który porusza się i czuje na poziomie znacznej ogólności. W innym przypadku, współpraca będzie się odbywać na niejasnych zasadach i z pewnością będzie to proces niestabilny, często budzący wiele kontrowersji, pomimo szczytnych i bardzo spo-

łecznie potrzebnych przedsięwzięć. Nie udało się z pewnością doprowadzić do w pełni skutecznego wdrożenia w życie Ustawy o dz. pożytku publicznego i wolontariacie. Często samorząd podchodzi do rocznych programów współpracy jak do jeszcze jednego „piątego koła u wozu”, postrzegając dodatkowo trzeci sektor jako swego konkurenta. Trudno mówić o współpracy, kiedy partnerzy stają się stronami (a być powinno na odwrót).

6. Reprezentacje na różnych szczeblach (gmina, powiat, województwo) mają to samo zadanie do wypełnienia: zbudować klimat do tego, aby każda organizacja mogła realizować swoje statutowe cele. Aby samorząd mógł mieć prawdziwego partnera przy wypełnianiu zadań własnych. Aby wreszcie tak wielka siła, jaką jest chęć działania i energia drzemiąca w naszych małych ojczyznach, została spożytkowana ku dobru społecznemu.



## SŁAWOMIR PSZENNY

Przewodniczący Rady Organizacji Pozarządowych  
Powiatu Działdowskiego,

e-mail: slawekps@o2.pl; tel. 693397828,

nym i wspieraniem organizacji pozarządowych  
[www.centrummlodych.dzialdowo.com.pl](http://www.centrummlodych.dzialdowo.com.pl).

1. Pracuję w Działdowskim Centrum Caritas (prezes Katolickiego Stowarzyszenia – Centrum Młodych), w życiu osobistym cenię sobie miłość i rodzinę, od roku jestem żonaty.
2. Od 2002 roku, czyli od momentu założenia KS – CM. Zająłem się tą działalnością ponieważ widziałem taką potrzebę w moim mieście, Działdowie.
3. Katolickie Stowarzyszenie – Centrum Młodych. Pełnię w nim funkcję prezesa zarządu. Główną misją organizacji jest szeroko pojęta aktywizacja młodzieży. Organizacja zajmuje się również promowaniem wolontariatu, rozwojem lokal-

4. Rada została utworzona w 2003 roku i była jedną z pierwszych rad powiatowych w województwie. Po kilku spotkaniach liderów lokalnych organizacji podjęta została decyzja o zawiązaniu rady. Na pierwszym spotkaniu wyborczym 12 organizacji zdecydowało o wyborze siedmioosobowej rady. Frekwencja na naszych spotkaniach i konferencjach systematycznie rośnie. Mamy nadzieję, że w grudniowych wyborach (kolejna kadencja rady) wezmą udział wszystkie organizacje z naszego powiatu. Przy tworzeniu reprezentacji sektora nie współpracowaliśmy z samorządem, ale rada od początku swojej działalności (przy organizacji konferencji i wszelkich innych działaniach) współpracuje intensywnie z lokalnymi samorządami. Najlepiej współpraca ta układa się z Powiatem Działdowskim.

5. Rada spotyka się regularnie i podejmuje ważne problemy. Zajęła stałe miejsce w środowisku lokalnym. Szczególnie samorządowcy postrzegają w niej partnera. Mniejsza świadomość towarzyszy mieszkańcom naszego powiatu, ale tu potrzeba czasu i działań promocyjnych, bo sami mieszkańcy nie tylko nie znają rady, ale i samych organizacji pozarządowych i nie rozumieją ich istoty. Do sukcesów zaliczyć można projekt „Razem – dialog, wiedza, informacja” (wydanie informatora o organizacjach w 4 językach, konferencja, FIP, szkolenia), który był projektem współrealizowanym przez Radę. Nie udało się do końca ożywić strony Rady [www.radaflopl.dzialdowo.com.pl](http://www.radaflopl.dzialdowo.com.pl). Jest ona niewykorzystanym zasobem rady i organizacji.
6. Rady mają wspierać organizacje tylko pośrednio, a ich głównym zadaniem jest reprezentowanie żywotnych interesów sektora w swoim powiecie. Powinny opiniować i tworzyć dokumenty (lokalne, regionalne i ogólnopolskie) oraz pilnować ich poziomu. Głównym partnerem Rad powinny być samorządy. Tu dla Rad jest największe wyzwanie. Powinny również integrować sektor i być pomysłodawcą, inicjatorem – podrzucąc organizacjom rozwiązania i ciekawe tematy do podjęcia.



## LILLA BORKO-ANDRZEJEWSKA

Przewodnicząca Rady Organizacji Pozarządowych  
Powiatu Nowomiejskiego

mail: [lilaban@o2.pl](mailto:lilaban@o2.pl)

1. Pracuję w Gminnym Centrum Kultury w Kurzętniku. Z zawodu jestem instruktorem teatralnym, lub, jak to dziś nazywają się absolwenci PSKOiB w Ciechanowie – animatorem kultury. Jestem magistrzem usług finansowych Wyższej Szkoły Ubezpieczeń i Bankowości w Warszawie i łączę te dwie profesje pracując jako główna księgowa i tenże animator kultury. Jestem mężatką, mam dwoje dzieci. Uwielbiam dobrego rocka (METALLICA, a z polskich kapel nieistniejące już ONA, ale także Agnieszkę Chylińską solo, ACID DRINKERS, ANANAKOFANA, COMA). Cenię ludzi z wyobraźnią, odwagą, bezinteresownych. Podejmuję wyzwania i lubię to robić, jestem zwierzęciem stadnym i dlatego dobrze się czuję w zespole, w którym zazwyczaj jestem z natury osobą lub jedną z osób dominujących (znak zodiakalny LEW), ale jednocześnie szanuję zdanie innych, słucham ich argumentów i poszukuję kompromisu.
2. Działalnością społeczną zajmuję się od zawsze, odkąd pamiętam. Już w podstawówce byłam aktywna we wszelkiej możliwej działalności, która pozwalała robić coś innego niż tylko uczyć się. Dlaczego? Ponieważ uważam, że taka działalność bardzo wzbogaca moje życie, nie materialnie (wręcz przeciwnie), ale emocjonalnie. Mam szansę poznawać ludzi takich jak ja, którzy cenią coś więcej niż gruby portfel i potrafią czerpać ze swojej działalności satysfakcję.
3. W Radzie reprezentuję Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Kurzętnik, którego jestem prezesem.
4. Tak naprawdę inicjatorem powstania naszej Rady był samorząd powiatowy, który z kolei zainspirowany został przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. To dzięki przychylności starosty nowomiejskiego doszło do pierwszego spotkania, na którym podjęto decyzję utworzenia reprezentacji trzeciego sektora. Już na pierwszej konferencji został wyznaczony pełnomocnik starosty ds. organizacji pozarządowych. Największą barierą było zainteresowanie i wciągnięcie do udziału w konferencji samych organizacji. Frekwencja na pierwszych dwóch konferencjach była bardzo mała (spośród po-



nad osiemdziesięciu zarejestrowanych organizacji przybyli reprezentanci zaledwie czternastu). Trzecia konferencja przyniosła już owoce ciężkiej pracy Rady w uaktywnieniu działalności trzeciego sektora. W konferencji uczestniczyły prawie wszystkie aktywnie działające organizacje w naszym powiecie.

5. Corocznie uczestniczymy w tworzeniu budżetu powiatu w zakresie realizacji zadań publicznych zleczanych organizacjom pozarządowym. Poprzez pełnomocnika ds. organizacji pozarządowych udało nam się także zmobilizować zarząd powiatu do podjęcia uchwały w sprawie konsultacji społecznych, z których między innymi wynika konieczność opiniowania przez Radę wszystkich projektów powiatowych z zakresu polityki społecznej. Ponadto Rada coraz silniej ugruntowuje swoją pozycję w środowisku lokalnym. Podejmuje dialog z samorządami gminnymi w sprawie pełnomocników. Jest to mozolna i trudna praca, niemniej jednak osiągnięciem jest pozytywne zdanie i przychylność wójtów, oraz dostrzeganie potrzeb i konieczności nawiązania szerszej i lepszej współpracy z organizacjami pozarządowymi. Do osiągnięć możemy zaliczyć przede wszystkim wprowadzenie w imprezie promocyjnej „Gala Nowomiejska” kategorii „Organizacja Pozarządowa Roku”. Obok przedsiębiorców, firm czy rolników także organizacje trzeciego sektora miały szansę zaprezentować swoją działalność i zaistnieć szerzej w świadomości lokalnej społeczności, zwłaszcza te małe lub działające w wąskiej dziedzinie. W roku 2005 organizacją roku został AUTOMOBIL CLUB z Nowego Miasta Lubawskiego, szerzący idee motoryzacyjne i organizujący znaczące imprezy motoryzacyjne rangi ogólnopolskiej w naszym powiecie. Rada zorganizowała również szkolenia dla organizacji pozarządowych działających w powiecie nowomiejskim z zakresu prowadzenia dokumentacji finansowej i organizacyjnej. W szkoleniu uczestniczyło 10 organizacji, które wyraziły chęć kontynuowania takich szkoleń oraz zauważyły potrzebę ich organizowania.
6. Rada swoją przyszłą działalność chce kierować w stronę aktywizowania, szkolenia i promowania organizacji pozarządowych. Pragniemy również wypracować na tyle skuteczne formy kontaktów z organizacjami, aby mieć jak najszerszą wiedzę na temat ich problemów i oczekiwań, by móc działać w ich interesie i je reprezentować.

## MAREK SKASKIEWICZ

Przewodniczący Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego

e-mail:alfa@ostrodaonline.pl

1. Mam 50 lat, jestem rencistą. Żonaty, żona Bożena, dwoje dzieci: syn Kamil lat 21 – student; córka Emilia lat... oj, byłaby gafa, świeżo upieczona maturzystka, przyjęta w tym roku na pierwszy rok studiów. Domownikami są jeszcze mój 11-letni pies i 7 kotów żony. Pracuję wolontariacko w Punkcie Informacyjno-Doradczym Osób Niepełnosprawnych w swoim Stowarzyszeniu „Alfa”. Udzielam się też w pracach innych stowarzyszeń – zapraszany w roli eksperta, jak też członka projektów. Encyklopedycznie o mnie: Przewodniczący Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego dwóch kadencji (od 2002 r.); prezes Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Ludzi Niepełnosprawnych „ALFA” w Ostródzie; od 1998r rad-



ny Rady Miejskiej w Ostródzie – pełniący funkcję przewodniczącego Komisji Pomocy Społecznej, ds. Osób Niepełnosprawnych, ds. Rodziny i Zdrowia. Przyświeca mi maksyma „Nie ważne to, co masz, lecz co z tym zrobisz”. Czas wolny spędzam najczęściej na łonie rodziny, często w gronie przyjaciół domu podczas ognisk w swoim ogrodzie, bądź z dobrą książką, a także, nie ukrywam, z dobrą, ro-

- bioną cudnie przez żonę, domową nalewką i domowym winem. Niestety, brak mi czasu na ulubione hobby, jakim jest fotografia, ale za to są mp3 z bluesem i rockiem – ta pasja dodaje mi ducha.
2. W latach 1980–1981 brałem udział w nieformalnych próbach podjęcia działań na rzecz osób niepełnosprawnych. Dopiero na fali zachodzących przemian społeczno-politycznych, które przyniosły prawo do tworzenia się sektora pozarządowego, w maju 1989 roku współtworzyłem Stowarzyszenia „ALFA”. Natomiast na rzecz budowy trzeciego sektora swą aktywną działalność rozpocząłem w 1995 roku. Nie zgadzałem się i nadal nie zgadzam z otaczającą mnie rzeczywistością. Uważam, że zawsze można coś ulepszyć, bo czas biegnie i zmieniają się realia.
  3. Warmińsko – Mazurskie Stowarzyszenie Ludzi Niepełnosprawnych „ALFA” z siedzibą w Ostródzie. Misją Stowarzyszenia „ALFA” jest aktywna integracja społeczna osób niepełnosprawnych w ich miejscu zamieszkania, poprzez ochronę praw, godności i interesów społeczno-zawodowych oraz dostępu do nauki i dóbr kultury. Od 1992 r. do dziś jestem jego prezesem.
  4. W roku 2002 Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych realizowało w powiecie ostródzkim projekt „Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego „HEROLD”. W dniach 25–26.03.2002 r. w ramach tej inicjatywy w Ostródzie zostało zorganizowane spotkanie szkoleniowe i warsztaty na temat „Organizacje Pozarządowe, Samorząd Lokalny – Formy Współpracy”. W wyniku szkolenia powołano z przedstawicieli 15 organizacji pozarządowych Grupę Roboczą, mającą na celu pracę nad ustaleniem w powiecie ostródzkim płaszczyzny i stałych form współpracy między NGO’s i samorządem powiatu. Organizacje pozarządowe z naszego terenu wykorzystały tę swoistą szansę i wypracowały płaszczyznę współpracy oraz swoje przedstawicielstwo, powołując 22 czerwca 2002 r. na II Forum Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego – Radę Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego. Wkład samorządu w powstanie Rady kadencji 2002–2004 to patronat honorowy Starostwa. Początki były trudne, bo ze strony władz samorządowych nie było zrozumienia, kto nadał Radzie prawo reprezentowania III sektora i dlatego Rada składa się tylko z reprezentantów 11 organizacji. Dziś ta współpraca układa się dobrze, gdyż w obecnej kadencji uznano Radę za partnera i sprzymierzeńca w podnoszeniu standardów działania trzeciego sektora.
  5. Niezwykle trudno jest mi ocenić działania, w które jestem tak zaangażowany bezpośrednio z kolegami i koleżankami z Rady. Myślę, że najlepszą ocenę wystawi naszej Radzie już VI Forum Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego, które planowane jest w grudniu bieżącego roku. Nastąpi na nim m.in. sprawozdanie z działalności i wybór składu nowej Rady. Myślę jednak, że sukcesem jest partnerskie wypracowanie z samorządem powiatu dokumentu „Karta Współpracy pomiędzy Samorządem Powiatu Ostródzkiego a Organizacjami Pozarządowymi”, przyjęcie go uchwałą Rady Powiatu, a następnie podpisanie z nami na V Forum Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego Deklaracji Partnerskiej na rzecz realizacji tej Karty z Starostwem i przewodniczącym Rady Powiatu. Ostatnio też z naszej inicjatywy na posiedzeniu naszej Rady z udziałem przedstawicieli Starostwa ukonstytuowały się wspólne dwa Zespoły ds. Projektów na rzecz utworzenia Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych i Zespół ds. Monitoringu Realizacji Karty Współpracy, w skład których wchodzi członkowie Rady i eksperci wybrani przez nią, a także desygnowani przedstawiciele Starostwa.
  6. Przede wszystkim kreowanie i tworzenie Strategii Polityki na rzecz trzeciego sektora. Udziału w pracach legislacyjnych lokalnego prawa na rzecz organizacji pozarządowych. Współtworzenia Zespołów Ekspertkich do konkretnych zadań i rozwiązywania problemów społecznych.

chcesz zaistnieć?

**WWW.WIM.NGO.PL**

serwis organizacji pozarządowych województwa warmińsko-mazurskiego

## ARKADIUSZ NIEWIŃSKI

Przewodniczący Rady Organizacji Pozarządowych  
Powiatu Szczycieńskiego,

e-mail: arek@op.pl; 602 605 812



1. Jestem emerytowanym oficerem Policji, pracuję na różnych stanowiskach w Stowarzyszeniu – Klubie *Pro Publico Bono* w Szczycinie (realizacja projektów Phare 2002 i EFS – grupy zagrożone marginalizacją społeczną, zwłaszcza bezrobotni). Cenię sobie wrażliwość na ludzkie problemy, aktywność w różnych obszarach społecznych, poczucie humoru z dystansem do własnej osoby (uwielbiam inteligentną złośliwość). Stawiam wyżej inteligencję emocjonalną od racjonalnej. Kocham remonty, kupuję dobrej jakości materiały i niemal wszystko robię samodzielnie (nie dotykam tylko instalacji gazowych). Żona, Mariola, jest nauczycielką – niestety, ciągle mnie poucza, zresztą słusznie.
2. Chyba od 35 lat, zależnie od rozumienia działalności społecznej. W pełnym wymiarze od czterech lat. Miałem do wyboru korzystać z przywileju wczesnej emerytury, zmarginalizować się i zwariować, albo zając się swobodną aktywnością na gruncie społecznym. Wybrałem to drugie i czuję się z tym świetnie.
3. Stowarzyszenie – Klub *Pro Publico Bono* w Szczycinie (wiceprzewodniczący). Działamy w obszarach zapobiegania wykluczeniu społecznemu, pomocy społecznej, w zasadzie wszystkiego co mieści się w kategorii: dla dobra publicznego, przy czym specjalizujemy się w pomocy dla bezrobotnych
4. W 2003 r. nawiedzona Monika Hausman-Pniewska ze Stowarzyszenia Humanitarnego „Dar Serca” koordynowała projekt zmierzający dokładnie do utworzenia reprezentacji sektora w powiecie. Udało się. Podstawowe trudności to brak (u części populacji) zrozumienia idei wśród pozarządowców i przedstawicieli samorządów. Pokonanie trudności było możliwe dzięki przekonywaniu, tłumaczeniu, zaangażowaniu, pracowitości i ogromnej dozie cierpliwości połączonej z odpornością na malkontenstwo (tylko część samorządowców rozumiała o co chodzi i o co nie chodzi). Współpraca początkowo była zabarwiona nieufnością i pró-
- bowano narzucić nam miejsce w szyku. Obecnie rozmawiamy, a w efekcie dochodzimy do konsensusu. W ciągu trzech lat wartość finansowa zlecanych zadań organizacjom pozarządowym przez samorządy wzrosła kilkakrotnie.
5. Rada wyraźnie zaistniała w życiu społecznym. Dzięki dobrej współpracy z mediami rozpropagowaliśmy działalność wielu organizacji. Mało kto zadaje dzisiaj pytanie: co to jest sektor pozarządowy?. Samorządowcy zaczęli dostrzegać ogromny potencjał poszczególnych organizacji. Niestety, spełniamy w większości funkcję reprezentacji, a w zbyt małym stopniu jesteśmy animatorem rozwoju sektora. Zasadniczy sukces (może to zabrzmieć dziwnie) to ostateczna, pomimo zakusów co niektórych, neutralność w polityce lokalnej.
6. Pomimo sugestii, oceny niewątpliwych pożytków, pragmatyzmu finansowego i wykonawczego, Rada nie powinna uzyskać osobowości prawnej. Osobowość prawna to zaprzeczenie niezależności wewnętrznej i zewnętrznej. Wiem, że to śliski grunt, ale rozwój sektora pozarządowego widzę we współpracy z samorządem. Rada musi dążyć do uzyskania zwiększenia zlecenia zadań własnych samorządu organizacjom pozarządowym. Niestety, finanse często stymulują rozwój aktywności społecznej i sztuką będzie „nieumoczenie” się w układy i politykę. Propagowanie działalności poszczególnych organizacji, doradztwo, reprezentacja interesów branżowych i poszukiwanie partnerów to podstawowe zadania na wczoraj, dzisiaj i jutro.



## KRZYSZTOF PANFIL

Przewodniczący Rady Organizacji Pozarządowych  
Powiatu Iławskiego

e-mail: lifnap@o2.pl

1. Pracuję w Ośrodku Psychoedukacji i Profilaktyki Uzależnień w Iławie, gdzie zajmuję się doradztwem rodzinnym i współpracą z organizacjami pozarządowymi. Jestem żonaty. Syn jest studentem fizyki na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Interesuję się psychologią, historią, uwielbiam wypoczywać na łonie natury. Mieszkam na wsi pod Iławą, tam grasują moje trzy psy.
2. Społecznie realizuję się od 2000 roku. Lubię pomagać innym ludziom, dobrze się w tym czuję.
3. Jestem prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Tworzenia Przyjaznego Środowiska Wychowawczego Dzieci i Młodzieży Iławskiej „Przystań”. Czym się zajmujemy? Sama nazwa stowarzyszenia na to wskazuje!
4. Któregoś dnia uznaliśmy, że skoro w powiecie funkcjonuje ponad 100 organizacji, to powinniśmy mieć jakieś ciało, grupę osób, która zajmie się kontaktami i współpracą z organizacjami z poszczególnych gmin powiatu. W tym czasie dowiedzieliśmy się o pomysłe ESWIP-u, dotyczącym tworzenia powiatowych rad organizacji pozarządowych i ta formuła nam pasowała. Na jednym ze spotkań organizacji zrzeszonych w sieci „Przy Przystani” postanowiliśmy stworzyć radę. Dokonało się to w 2003 roku we współpracy ze starostwem powiatowym. Największą barierą przy tworzeniu reprezentacji sektora był wówczas i jest nadal brak zaangażowania samych organizacji. Często są one skupione na swoich sprawach. Spowodowane jest to faktem, że działa w nich niewielka w istocie ilość ludzi, skupionych przede wszystkim na realizacji swoich zadań. Nadal jest też zbyt mało organizacji widzących korzyści z szerszej współpracy, pożytku z dzielenia się informacjami i doświadczeniami. Współpraca z samorządem układa nam się bardzo dobrze, zarówno powiatowym, jak i z gminnymi. Te ostatnie coraz wyraźniej dostrzegają, że odbywa się ona z korzyścią dla ich środowiska lokalnego.
5. Udało się nam zorganizować dwa razy Forum Inicjatyw Pozarządowych i znacznie polepszyć współpracę z samorządami gmin powiatu. Podstawy mamy zawiązane i mam nadzieję, że nie zostanie to zaprzepaszczone po wyborach samorządowych. W większości gmin są pełnomocnicy ds. organizacji pozarządowych i to dobrze dalszej współpracy rokuje. Na tym polu mamy już do czynienia z zupełnie inną niż trzy lub cztery lata temu jakością. Stworzyliśmy formalne kanały informacyjne, ale nie ma jeszcze odpowiedniej współpracy jakościowej. Chodzi o to, żeby organizacje z terenu zrozumiały, że mogą mieć swojego przedstawiciela, reprezentanta. Nie udało nam się jeszcze skutecznie pokazać opłacalności funkcjonowania reprezentacji sektora w terenie.
6. Podstawowym kierunkiem działań nadal powinna być praca u podstaw, przekonywanie na konkretnych praktycznych przykładach rozwiązań o opłacalności posiadania swojej silnej reprezentacji, doskonalenia kanałów przepływu informacji, wspólnego, skutecznego działania. Trzeba ukształtować świadomość, że działalność pojedynczych, nawet bardzo prężnych organizacji jest ważna i potrzebna, ale dużo więcej wymiernych korzyści może przynieść działanie oparte na współpracy, wsparte dodatkowo posiadaniem silnej, partnerskiej wobec pozostałych sektorów reprezentacji.

## PO PIERWSZE NIE SZKODZIĆ

Rozmowa z *Bożeną Ulewicz – Pełnomocnikiem Wojewody ds. Organizacji Pozarządowych i Patologii Społecznych.*

– **Proszę przybliżyć czytelnikom „Pozarządowca” swoją postać.**

– Od 1990 roku jestem pracownikiem Urzędu Wojewódzkiego. Moje wcześniejsze miejsca pracy to Rozgłośnia Polskiego Radia w Olsztynie i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie. Jeśli chodzi o działalność społeczną, pozazawodową, należę do dwóch organizacji. Pierwsza z nich to Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, tę traktuję branżowo. Druga to Akcja Katolicka, w ramach której corocznie, od ośmiu lat, wspólnie z moimi kolegami, realizuję projekt akcji charytatywnej „Wenta Dobroczyzna Akcji Katolickiej”.

– **Obecnie pracuje Pani jako Pełnomocnik Wojewody ds. organizacji pozarządowych. Jakie zadania przed Panią postawiono?**

– Zaczę od tego, że zgodnie z otrzymanym przeze mnie pełnomocnictwem jestem pełnomocnikiem wojewody nie tylko ds. organizacji pozarządowych, ale i patologii społecznych. Wiem, że budzi to różne odczucia, ale powiem tak – nawet realizując zadania z zakresu profilaktyki HIV/AIDS współpracuję z organizacjami pozarządowymi, bo mało kto wie, że prowadzenie Punktów Konsultacyjno-Diagnostycznych HIV/AIDS Krajowe Centrum zleca, w drodze konkursu ofert, tylko organizacjom pozarządowym. Mój 12-punktowy zakres obowiązków zaczyna się jednak od sformułowania, że jestem zobowiązana „prowadzić sprawy wynikające ze współdziałania z organizacjami pozarządowymi”. Zadania wojewody w tym zakresie ograniczają się głównie do spraw polityki społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem spraw pomocy rodzinie i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywania szans tych rodzin i osób. Kilkadziesiąt organizacji od kilku lat współpracuje na tym polu z Warmińsko-Mazurskim Urzędem Wojewódzkim uczestnicząc w konkursach organizowanych przez Wydział Polityki Społecznej. Zasiadam w komisjach konkursowych oceniających projekty. Z całą pewnością mogę służyć pomocą organizacjom startującym w tych konkursach, gdyż zdarza się, że wnioski z przyczyn for-

malno-prawnych są po prostu odrzucane, a można tego uniknąć. Służę tu swoją pomocą.

– **Jak układa się Pani współpraca z organizacjami i jakie kierunki przybiera? Czy na jej drodze stoją jakieś istotne bariery?**

– Ta współpraca nakierowana jest głównie na organizacje zajmujące się pomocą społeczną, czy promocją zdrowia, ale nie tylko. Uwielbiam żywioł pozarządowy ze względu na jego autentyczność i nie chcę ograniczać pola swego działania. Ostatnio staram się pomóc pewnemu stowarzyszeniu, które chce promować i upowszechniać kulturę ludową Warmii, Mazur i Kurpiów w kręgu młodzieży szkół ponadpodstawowych Olsztyna. Ciekawe wezwanie i myślę, że warto spróbować. Jeżeli chodzi o ogólne zasady współpracy z trzecim sektorem uważam, że urzędników powinna obowiązywać taka medyczna zasada „primum non nocere”, czyli po pierwsze nie przeszkadzać, czy wręcz - nie szkodzić. Pozarządówka nie może być przecież ręcznie sterowana. Potrzebna jej jest samodzielność działania, bo ludzie, którzy tworzą te stowarzyszenia czy fundacje najlepiej wiedzą, jakie cele chcą realizować. Ale zgadzam się, że potrzebni są im partnerzy z pierwszego i drugiego sektora. To cel, do którego chyba wszyscy wspólnie zmierzamy. To jedno z ważniejszych zadań dla pełnomocników. Jeśli chodzi o bariery? To oczywiście środki – oczekiwania organizacji są zawsze większe niż finansowe możliwości urzędu.

– **Skoro o środkach mowa, nasuwa się pytanie, czy i jak organizacje pozarządowe są wspierane przez Urząd Wojewódzki w ich pozyskiwaniu z zewnątrz?**

– Większość zadań realizowanych przez wojewodę na rzecz organizacji nie wymaga zewnętrznego wsparcia, jeżeli mamy na myśli tylko środki unijne. Zapisane są w budżecie wojewody. Oczywiście wojewoda stara się je zwiększać, stąd m.in. duża nadzieja, że w przy-



Bożena Ulewicz

szłym roku na nasze pro społeczne konkursy będziemy mieli nie 340 tysięcy, jak w tym roku, ale 700 tys. złotych. Natomiast jeżeli weźmiemy pod uwagę programy rządowe i związane z nimi finanse, już nie wnikając w szczegóły ich pochodzenia, to mogę powiedzieć, tak, pozyskujemy takie środki. Realizowany był i jest rządowy program na rzecz mniejszości romskiej. Administracja zespolona podlega wojewodzie, na przykład Kuratorium Oświaty, ze środków MEN organizuje od paru lat konkursy na zorganizowanie letniego wypożyczynku dla dzieci i młodzieży. W zeszłym roku z pieniędzy UKIE wojewoda zorganizował Europejską Debatę Publiczną, częściowo w drodze rozpisanego konkursu, w którym wygrało Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Ale pamiętajmy, że większość zadań ważnych dla organizacji odbywa się na styku trzeciego sektora z samorządami. Tam są też i pieniądze. Choć oczywiście, nie wykluczam, że w drodze jakiejś rekomendacji, Urząd Wojewódzki może wesprzeć tę czy inną organizację w jej staraniach o finanse zewnętrzne.

**– Jaka jest według Pani kondycja sektora pozarządowego w naszym województwie?**

– Jej obraz wyłania się nieco z ankiet, które na polecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej przeprowadzałam, a ostatnio zbierałam od samorządów lokalnych. Ankieta była monitoringiem współpracy administracji publicznej, zwłaszcza samorządowej z organizacjami pozarządowymi za rok 2005. Na ankiety

odpowiedziało 99,5 proc. miast i gmin województwa, wszystkie powiaty i administracja zespolona podlega wojewodzie. 26 gmin przesłało negatywne ankiety. Ok. 30 gmin – oceniając wielkość środków przeznaczanych na konkursy ofert dla NGO – wykazało umiarkowane zaangażowanie we współpracę, wspierając lub powierzając trzeciemu sektorowi zadania na sumę od 20 tysięcy do 5 tysięcy złotych. Zdarza się, że na ten cel gminy rezerwują w swych budżetach więcej pieniędzy, ale na skutek nikłego zainteresowania, lub słabej lokalnej infrastruktury społecznej, nie są w stanie ich wszystkich wydać. Na przykład gmina Milejewo przeznaczyła na konkursy 18 tys., zł, a ostatecznie podpisała 3 umowy na łączną sumę 5 tys. zł. Dziwić może brak współpracy w tak znacznych gminach wiejskich jak Elbląg czy Ostróda. Z drugiej strony tamtejsze Urzędy Miast aktywnie współpracują z NGO. Niekwestionowanym rekordzistą pod względem wielkości środków przekazanych na zadania dla organizacji pozarządowych okazał się Elbląg – 1 117 162 zł. Zawarto 211 umów. Zadania, jakie samorządy najchętniej wspierają lub powierzają trzeciemu sektorowi dotyczą najczęściej pomocy społecznej, działalności na rzecz niepełnosprawnych, a także upowszechniania kultury, również kultury fizycznej, sportu, nauki i edukacji. A na drugim biegunie były ankiety pełne kresek lub zer, w zależności jaką formułę opisaną braku współpracy, przyjęła ta czy inna gmina. Cóż, przed gminami i organizacjami jeszcze dużo pracy.

## ZADANIA DO WYKONANIA

*Rozmowa z Joanną Glezman - Pełnomocnikiem Marszałka ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi*

**– Kim jest i czym się zajmuje Joanna Glezman, nie tylko jako pracownik wojewódzkiego samorządu, ale i osoba prywatna?**

– Od 6 lat pracuję w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Trzy miesiące temu z departamentu zajmującego się polityką społeczną przesłałam do samodzielnego biura ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi, jako Pełnomocnik Marszałka ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Myślę, że posiadam należyte, dobre doświadczenie, nabyte pod skrzydłami mojej byłej już Pani Dyrektora, Wiesławy Przybysz, która jest pionierem w rozwoju partnerskiej współ-

pracy trzech sektorów, wielkim przyjacielem organizacji pozarządowych oraz gorącym orędownikiem idei ruchu pozarządowego.

Mieszkam w Dywitach, wsi położonej w okolicach Olsztyna. Jej mieszkańcy założyli trzy lata temu Stowarzyszenie „Ługwałd”. Jestem prezesem tej organizacji. Staramy się wspólnie wykorzystać możliwości, jakie niesie ze sobą stowarzyszenie, dla rozwoju naszej wsi



Joanna Glezman

i aktywizacji jej mieszkańców, szczególnie tych najmłodszych. Jest to praca trudna, szczególnie, gdy ma się dużo obowiązków służbowych. Jednak niesie ona ze sobą olbrzymią satysfakcję i daje poczucie istotnego wkładu w rozwój naszej małej społeczności.

Ze wsią wiążą się inne moje zainteresowania – praca w ogrodzie, kontakt z naturą. To najlepszy relaks. Jak również śpiewanie wspólnie z przyjaciółmi pieśni tradycyjnych, wywodzących się z kultury obszarów wiejskich różnych regionów Polski. To nie tylko wzbogaca, ale daje mi też wiele przyjemności.

**– Jaką jest rola pełnomocnika ds. organizacji pozarządowych? Jakie zadania wiążą się z Pani pracą?**

– Zadania pełnomocnika zawarte są w dokumencie wspólnie wypracowanym z organizacjami pozarządowymi, a uchwalonym przez Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego w grudniu ubiegłego roku. Mowa tu o „Zasadach współpracy Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego z organizacjami pozarządowymi”. Myślę, że długoterminowym celem działań pełnomocnika jest rozwój sektora pozarządowego w naszym województwie, tak, aby stał się on jednym z ważniejszych realizatorów zadań sprzyjających rozwiązywaniu problemów regionu, silnym partnerem w realizacji projektów, również tych we współpracy z samorządem województwa i wnosił istotny wkład w rozwój Warmii i Mazur. Sektor pozarządowy powinien być ważnym aktorem w życiu społecznym – gospodarczym, kulturalnym itp. regionu obok podmiotów samorządowych i przedsiębiorstw. Moje zadania to: współpraca z organizacjami pozarządowymi, zwłaszcza ze zorganizowanymi partnerami sektora pozarządowego w postaci reprezentacji terytorialnych i branżowych, związkami stowarzyszeń, organizacjami infrastrukturalnymi, z departamentami Urzędu Marszałkowskiego oraz z administracją publiczną, kojarzenie partnerstw organizacji i innych podmiotów, inspirowanie do wspólnej realizacji projektów, animowanie współpracy organizacji z samorządem, wspieranie wdrażania modelowych rozwiązań w zakresie współpracy i rozwiązywania problemów społecznych. Jako pełnomocnik odpowiadam za opracowanie, realizację i monitoring rocznego programu współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi. Wykonuję również zadania związane z przekazywaniem w miarę swoich możliwości informacji istotnych dla sektora pozarządowego województwa.

**– Czy może Pani przybliżyć nam możliwe formy wspierania organizacji pozarządowych przez samorządy w pozyskiwaniu środków zewnętrznych?**

– Co oznacza wspieranie w pozyskiwaniu środków zewnętrznych? Składa się na to szereg działań. Może to być doradztwo w opracowywaniu projektów, wypełnianiu wniosków, przygotowywaniu dokumentacji. Dużą pomocą dla organizacji są Regionalne Ośrodki Szkoleniowe EFS w Elblągu i Nidzicy, przygotowujące swoje oferty, co jest, myślę, bardzo ważne, z uwzględnieniem uwag, propozycji i potrzeb odbiorców. Szkolenia i doradztwo w tym zakresie mają być kontynuowane w następnych latach. Inną formą pomocy jest wspólne opracowywanie projektów, tworzenie grup roboczych w tym celu, często z inicjatywy samorządu. Jest to duża pomoc na etapie analizy i ukonkretniania pomysłu.

Jeszcze inną formą jest partnerski udział w projekcie, gdzie obowiązki są dzielone pomiędzy partnerów. Taka oferta, z uwagi na udział kilku podmiotów w realizacji zadania, potencjalnie bardziej odpowiadająca na potrzeby lokalne, ma w związku z tym większe szanse przy pozyskaniu środków pozabudżetowych.

Jeszcze inną formą jest dofinansowanie przez samorząd wkładu własnego organizacji zawartego we wniosku składanego w konkursie ofert. Ta forma jest już powoli wprowadzana w życie. Jednak muszę zauważyć, że istotą wsparcia przez samorząd zadań realizowanych przez organizację jest realizacja przez nią zadania własnego danego samorządu. Samorząd wspiera lub powierza swoje zadania do realizacji organizacji. Zadania te wynikają – wpisują się w dokumenty strategiczne i programowe poszczególnych samorządów, które należy poznać.

**– Jak układa się Pani współpraca z organizacjami trzeciego sektora i w jakim kierunku będzie ona ewoluować? Czy widzi Pani szczególne wyzwania w kontekście współpracy stojące przed pełnomocnikiem w obecnej rzeczywistości.**

– To trudne pytanie, jednak ważne, aby je zadawać na początku własnej działalności, a także w miarę jej rozwoju. Poważnym zadaniem będzie dotarcie do podmiotów pozarządowych z informacją na temat zadań zawartych w programach operacyjnych, głównie PO „Kapitał Ludzki”, które obecnie są opracowywane, a które będą obowiązywały przez następnych 7 lat. Istotne jest przy tym propagowanie, namawianie i przedstawianie korzyści i możliwości wynikających ze współpracy trzech sektorów w realizacji tych zadań, projektów itp. „Forum Pełnomocników”, zainicjowane przez Radę Organizacji Pozarządowych Województwa

Warmińsko-Mazurskiego, może stać się szansą na rozpowszechnienie tej idei wśród samorządów. Ludzie chętnie naśladować dobre przykłady, szczególnie, kiedy przynoszą one spodziewane efekty. Brak współpracy często nie wynika z niechęci, ale z braku umiejętności, z niedostrzegania korzyści wynikających ze wspólnej realizacji zadań, czy oporu przed nową, nieznaną formą pracy. Dobre przykłady mogą sprzyjać upowszechnieniu partnerstw.

Innym wyzwaniem jest dotarcie do środowisk, w których ruch pozarządowy dopiero się rodzi, gdzie potrzeba wspólnych działań ludzi wynika z potrzeb społeczności, jest naturalną formą wzajemnej pomocy w rozwiązywaniu problemów. Organizacja pozarządowa, jako podmiot posiadający osobowość prawną, staje się narzędziem do realizacji zadań wynikających z potrzeb. To lokalne trudności stają się motorem powstania grupy i działalności organizacji. Czasami trzeba jednak takim osobom pomóc, podpowiedzieć, udzielić informacji. Wystarczy niewiele, aby zrobić bardzo dużo. Ważne jest więc, aby mówić o tym, informować, czym jest stowarzyszenie, jakie ma możliwość, na czym polega działalność w nim. Należy czasem również pomóc, szczególnie w sprawach finansowych i prawnych. Myślę, że mogą robić to zarówno samorządy, jak i inne organizacje.

Dla mnie, ważne będzie również, zdobycie jak najwięcej informacji dotyczących sektora poza-

rządowego na Warmii i Mazurach. Od diagnozy sektora oraz rozwoju współpracy samorządów z podmiotami pozarządowymi zależeć będą kierunki podejmowanych działań. Myślę, że wówczas można będzie ująć je w strategię rozwoju sektora pozarządowego województwa warmińsko-mazurskiego lub strategię rozwoju współpracy międzysektorowej.

**– Jak postrzega Pani obecną kondycję sektora pozarządowego w naszym województwie?**

– Bez kompleksowych badań trudno o kondycję sektora pozarządowego naszego województwa mówić. Według posiadanej przeze mnie wiedzy bywa z tym różnie. Są organizacje działające bardzo prężnie, zdobywające środki zewnętrzne, również z funduszy strukturalnych, realizujące zaplanowane zadania. Są również i takie, które nie spełniają przewidzianych w przepisach prawnych obowiązków, jak składanie sprawozdań finansowych do Urzędu Skarbowego, czy rozliczanie się z udzielonych dotacji.

Dużym problemem jest również społeczna działalność członków stowarzyszeń, małe lub żadne zaangażowanie w realizację zadań statutowych. Organizacje powstają, a po roku, czy dwóch działalności, przestają istnieć.

Myślę, że ważnym zadaniem będzie przeprowadzenie badań dotyczących sektora pozarządowego Warmii i Mazur. Z ich wyników będą wynikały cele do realizacji dla poszczególnych podmiotów.

## ZBLIŻENIA

*Aleksandra Pijanowska*

### AKACJA PANI WANDY

*Działa na rzecz osób niepełnosprawnych w gminie Pieniężno, zajmuje się domem i wychowuje 14-letniego, niepełnosprawnego syna. Ciepła, skromna, ale jednocześnie bardzo otwarta, radosna i mocno zaangażowana w działania na rzecz drugiego człowieka. Oto, co w ogromnym skrócie można powiedzieć o Wandzie Kuca, laureatce konkursu „Akcja Akacja” z województwa warmińsko-mazurskiego. Już niedługo na jej cześć zakwitnie drzewko akacji - zgodnie z ideą konkursu – „symbol rozwoju i wkładu kobiet w środowiska lokalne”.*

Inicjatorem i realizatorem konkursu Akcja Akacja jest Fundacja „Partners” Polska, która postanowiła wyróżnić 16 aktywnych kobiet (po jednej z każdego województwa), w sposób znaczący i wyjątkowy

przyczyniających się do rozwoju swoich lokalnych społeczności. Nagroda za ich zaangażowanie jest równie wyjątkowa, jak działania podejmowane przez nie w środowisku. Jest nią „własne” drzewko akacji



zasadzone w publicznych miejscach: parkach, skwerach, znanych ulicach.

– „Mamy nadzieję, że po kilku latach w wielu miastach Polski powstaną aleje akacji doceniające wysiłek i promujące uczestnictwo kobiet w życiu publicznym” – mówią organizatorzy akcji.

Z województwa warmińsko-mazurskiego do konkursu zgłoszono 24 kandydatki. Oceniała je kapituła w składzie: Monika Falej z Fundacji „Inicjatywa Kobiet Aktywnych” FIKA w Olsztynie, Katarzyna Rudnicka z Akademii Rozwoju Osobistego - Klub Dakini i Elwira Konczanin – Dołkowska z Polskiego Związku Logopedów.

„Pierwszym kryterium jakie brałyśmy pod uwagę było to, czy zgłoszenia nie nadesłał pracownik danej uczestniczki. Te z góry odrzucałyśmy. Następnie czytałyśmy już uważnie co dana osoba robi dla innych” – wyjaśnia Monika Falej.

A robią wiele. Zwłaszcza trzy panie rekomendowane do nagrody przez kapitułę w naszym województwie. Bo trzeba wspomnieć, że poza panią Kuca znalazły się w tym gronie także Dorota Czarzasta-Wardyn i Teresa Bocheńska. O pierwszej z nich możemy przeczytać ze zgłoszenia między innymi: „Była łącznikiem-specjalistą ds. funduszy strukturalnych, pomagała organizacjom pozarządowym w trudnych kwestiach, jakie niosło za sobą przystąpienie Polski do UE (...) Jednak najważniejszą działalnością Pani Doroty Czarzastej-Wardyn było i jest animowanie lokalnych działalności, pobudzanie społeczności lokalnych do budowania partnerstw na rzecz własnego rozwoju. Inicjuje powstawanie grup nieformalnych, jak również organizacji pozarządowych. Dzięki Pani Dorocie Czarzastej-Wardyn powstały reprezentacje sektora pozarządowego w naszym województwie, min. Rada Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyn”.

Teresa Bocheńska jest natomiast „jedną z osób, które zaszczyliły ducha obywatelskiego w Elblągu. Jest jednym z liderów i pionierów sektora obywatelskiego w Elblągu. Określić ją można jako animatora ruchu społecznego”. Współzałożyła i aktywnie działa w Elbląskiej Radzie Konsultacyjnej Osób Niepełnosprawnych ERKON, Elbląskim Stowarzyszeniu Wspierania Inicjatyw Pozarządowych ESWIP, Elbląskim Banku Żywności, Towarzystwie Rozwoju Rozgłośni Radiowej w Elblągu i prowadzonym przez nie Radiu El, czy stowarzyszeniu EKO-BALTIC.

Aktywnych kobiet w naszym województwie nie brakuje, kapituła konkursu uznała, że to jednak Wanda Kuca zasłużyła na najwyższe wyróżnienie. Należy dodać, że nie bez znaczenia było to, że pani Kuca jest



Wanda Kuca – to na jej cześć zakwitnie akacja

z tej działalności znana jedynie lokalnie, taka zwykła-niezwykła kobieta, którą warto pokazać. A czym się zajmuje? Otóż przede wszystkim pomocą osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom. Jest prezesem, a zarazem współzałożycielką Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych w Pieniężnie.

Stowarzyszenie powstało w 2001 roku, skupiając się w swych działaniach na wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych, aktywizowaniu ich do uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym, a także wspieraniu rodzin i otoczenia osób specjalnej troski. Pani Wanda tak opowiada o jego powstaniu: „Tak właściwie była to inicjatywa jednej z radnych Pieniężna. Radna zebrała rodziców, podsunęła pomysł utworzenia stowarzyszenia, a my to podchwyciliśmy.” Po pół roku działalności stowarzyszenia Pani Wanda została jego prezesem. Początki nie były łatwe, pojawiły się trudności z lokalem, ale dzięki pomocy ze strony władz lokalnych i osób prywatnych stowarzyszenie miało szansę rozwinąć skrzydła.

Teraz Pani Wanda przy pomocy wolontariuszy, innych organizacji i miejscowego kleru organizuje swoim podopiecznym cykliczne spotkania, warsztaty i zajęcia, które mają na celu umożliwienie im rozwoju oraz lepszego przystosowania do funkcjonowania w społeczeństwie. Brzmi to dość górnolotnie, ale tak naprawdę chodzi o to, że dzieci, przychodzące na zajęcia po prostu świetnie się bawią, obcują z rówieśnikami i uczą przy okazji. „Organizujemy im zajęcia plastyczne, muzykoterapię, jazdę konną, wypadki do kina, teatru, nawet na wakacje. I to wszystko za zdobyte pieniądze.” – mówi Pani Wanda.

Środków finansowych stowarzyszenie szuka gdzie się da, z tym że Pani Kuca w poszukiwaniu ich nie puka od drzwi do drzwi. Skupia się na pisaniu projektów, dzięki którym pozyskuje środki. Wśród wymienianych

przez nią instytucji, wspomagających stowarzyszenie znajdują się między innymi: Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Fundacja „Porozumienie Bez Barrier” Jolanty Kwaśniewskiej, Urząd Marszałkowski, Urząd Miasta Pieniężno. „Dostajemy trochę pieniędzy z powiatu, czasem wspomagają nas osoby prywatne. Jest jedna fundacja z Kanady, od której otrzymujemy stałą pomoc” -wymienia Pani Wanda.

Jedną z jej inicjatyw jest także Olimpiada Niepełnosprawnych, która co roku daje radość około 200 dzieciom z pobliskich szkół, z rodzin niewydolnych społecznie i ekonomicznie. Sam pomysł wyszedł od wolontariuszy, o których Pani Wanda wypowiada się bardzo ciepło: „W tej chwili stowarzyszenie działa jak taka dobrze rozruszana machina. Mamy wspaniałych wolontariuszy. To nauczyciele, licealiści, studenci, klerycy. Jakiś czas temu wszystko wymknęło się spod kontroli, ale w pozytywnym znaczeniu tych słów. Połączyło nas wszystkich coś ważnego, a niewidzialnego dla oka. Może to brzmieć nieco patetycznie, ale tak faktycznie jest. Zrodziła się między nami wszystkimi prawdziwa przyjaźń.” W tej chwili impreza na stałe wpisała się już w kalendarz corocznych imprez w Pieniężnie. Dzieciaki mają szansę wziąć udział w różnego rodzaju profesjonalnie przygotowanych konkurencjach, każde z nich otrzymuje w trakcie olimpiady dyplomy i nagrody.

Podczas każdej z olimpiad, która trwa aż 5 godzin, dla rodziców, opiekunów i specjalnie zaproszonych gości w tym czasie odbywają się konferencje i pogadanki tematyczne, traktujące o problemie niepełnosprawności i sposobach radzenia sobie z nią. Tam specjaliści oraz rodzice dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem.

Nie sposób wymienić wszystkiego, co Wanda Kuca zrobiła dla swojej gminy. Istotne jest to, że dla niej

najważniejszy jest drugi człowiek i to, że osoba niepełnosprawna jest taką tylko z definicji. Dzięki Stowarzyszeniu na Rzecz Osób Niepełnosprawnych te dzieci „wyszły” z domów, zmienił się także stosunek otoczenia do niepełnosprawności samej w sobie.

W Pieniężnie stało się jeszcze coś ważnego. Teraz to niepełnosprawna młodzież może pomagać tej w pełni sprawnej. Doszło do tego, że rodzice nastoletnich, zdrowych dzieci dzwonią do Pani Wandy i proszą o ich przyjęcie do wolontariatu, bo te nie mają co ze sobą zrobić. „Te osoby, które są u nas pierwszy raz na początku nie wiedzą jak się zachować, choroba dzieciaków jest dla nich krępująca, ale z czasem staje się czymś naturalnym. Rodzi się taki odruch, wiedzą co robić.”

To niesamowite, że jedna osoba potrafi tyle zdziałać mimo wielu przeciwności losu. Ale Pani Kuca nie chce przypisywać wszystkich zasług sobie. „To nie jest żadna fałszywa skromność z mojej strony. W tej chwili mechanizm, który rozruszaliśmy już sam się napędza, a ja tylko załatwiam wszelkie formalności z tym związane.” Nie można Pani Wandzie odmówić jednak pogody ducha i optymizmu, którymi niewątpliwie zjednała sobie współpracowników i różnego rodzaju instytucje. Zmienianie świata należy przecież zaczynać od siebie i swojego otoczenia. W zgłoszeniu Pani Kuca można przeczytać: „Uważam, że należy promować „zwykłe” kobiety z małych środowisk bardziej niż te, które działają na szerszym forum i są już w pewnym sensie osobami publicznymi. Osobom takim jak Pani Wanda jest o wiele trudniej realizować swoje marzenia i zamierzenia, ponieważ bariery do pokonania są o wiele trudniejsze szczególnie te związane z mentalnością małego miasteczka lub wsi. Pieniężno jest gminą liczącą niespełna 7 tys. ludności. Samo miasto ma niewiele ponad 3 tys. mieszkańców.”

## „PODARUJ ŻYCIE – ODDAJ SWÓJ SZPIK”

23 września 2006 na Bulwarze Zygmunta Augusta w Elblągu odbędzie się festyn na rzecz Fundacji Urszuli Jaworskiej. Podczas festynu, który rozpocznie się o godz. 12.00, będzie można m.in. oddać próbkę krwi do bezpłatnego badania, w celu określenia antygenów zgodności tkankowej HLA.

Na czas festynu organizatorzy przygotowali wiele ciekawych atrakcji. W organizowanych konkursach można będzie wygrać m. in. roczny kurs języka angielskiego, odtwarzacze mp3. Odbędzie się także licytacja podarowanych przez artystów dzieł.

Gwiazdą wieczoru będzie znana aktorka Olga Bończyk, kibicująca działaniom FUJ – Fundacji Urszuli Jaworskiej, zaśpiewa ona o godz. 18.00. Gościnnie wystąpi także założycielka Fundacji – Urszula Jaworska, która przeszła transplantację szpiku, a także dawca szpiku z Gdańska – Tomek Wika.

## **OSTATNIE KONKURSY**

W ciągu ostatnich miesięcy bezustannie słychać, iż większość konkursów dotacyjnych dot. środków z funduszy strukturalnych została zamknięta. Również na łamach Pozarządowa znaleźć można wiele takich stwierdzeń. Ale większość znaczy – nie wszystkie. Korzystając więc ze sposobności publikujemy listę otwartych jeszcze konkursów dotacyjnych funduszy strukturalnych w Polsce.

### **SPO WZROST KONKURENCYJNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW**

Działanie 2.1 – planowane terminy rund aplikacyjnych w roku 2006 r.:

18.09–13.10,

16.10–10.11,

13.11–08.12;

Działanie 1.4 – w przypadku poddziałań: 1.4.1 i 1.4.4 nabór wniosków jest prowadzony w trybie ciągłym do 29.12.2006 r. lub do wyczerpania środków;

Działanie 2.2.2 – nabór wniosków jest prowadzony w trybie ciągłym.

### **SPO ROZWÓJ ZASOBÓW LUDZKICH**

Pozostały tu jeszcze dwa działania, w stosunku do których kwestia dalszego naboru nie jest jednoznaczna:

Działanie 2.1 - konkurs planowany na 2006 r.,

Działanie 2.2 - konkurs planowany na 2006 r.

Ponadto w województwie warmińsko-mazurskim dwa konkursy w ramach działań:

1.2 Perspektywy dla młodzieży – konkurs z 31.01.2006 r. do wyczerpania środków

1.3 Przeciwdziałanie i zwalczanie długotrwałego bezrobocia - konkurs z 31.01.2006 r. do wyczerpania środków; kolejny konkurs planowany na 2006 r.

### **IW EQUAL**

Termin naboru dotyczy tu Działania 3 i przewidziany został na III–IV kwartał 2006 r.

### **ZPORR**

Na Warmii i Mazurach istnieje możliwość aplikowania w ramach działania 2.6 – w przypadku wolnych środków konkurs zostanie ogłoszony na przełomie III i IV kwartału 2006 r.

### **SPO RESTRUKTURYZACJA I MODERNIZACJA SEKTORA ŻYWNOŚCIOWEGO ORAZ ROZWÓJ OBSZARÓW WIEJSKICH**

Działanie 2.5 „Gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi” – ostatni termin aplikowania to 1.09.2006–02.10.2006

Informacje na podstawie <http://www.fundusze-strukturalne.gov.pl/wiadomosci/strona+glowna/otwarteiplanowanenabory.htm>

oprac. B. Głuszak

W ramach programu EURO-NGO specjaliści pomagają organizacjom pozarządowym w ubieganiu się o środki finansowe z funduszy europejskich.  
Zainteresowane organizacje zapraszamy do bezpośredniego kontaktu ze specjalistami.

## Koordynator programu EURO-NGO



### Arkadiusz Jachimowicz

Kontakt: [arek@eswip.elblag.pl](mailto:arek@eswip.elblag.pl)  
Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych  
ul. Związku Jaszczurczego 17, 82-300 Elbląg  
Tel/fax 055/236 27 16, 235 33 88

## Asystent koordynatora



### Maciej Bielawski

Kontakt: [maciek@eswip.elblag.pl](mailto:maciek@eswip.elblag.pl)  
Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych  
ul. Związku Jaszczurczego 17, 82-300 Elbląg  
Tel/fax 055/236 27 16, 235 33 88

Program EURO-NGO Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności



realizowany jest przez  
Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT



Koordynatorem regionalnym jest  
Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych



## Oczekujesz porady – zgłoś się do specjalistów Oferują pomoc poprzez:

### informowanie o funduszach europejskich:

- za pośrednictwem stron internetowych
- w czasie spotkań informacyjnych
- indywidualnych spotkań z organizacjami

### doradztwo w zakresie:

- doboru odpowiednich funduszy do poszczególnych projektów
- tworzenia projektów społecznych
- wypełniania wniosków o dotacje z FE
- zarządzania projektami europejskimi

### szkolenia w zakresie:

- planowania projektów
- procedur związanych z funduszami europejskimi (fundusze strukturalne, inicjatywy i programy wspólnotowe)
- tworzenia projektów i wypełniania wniosków o dotacje

### animowanie partnerskiej współpracy:

- z innymi NGO's
- z samorządem lokalnym
- z przedstawicielami biznesu
- innymi podmiotami

### Specjaliści informują:

- jakie fundusze obejmują Polskę i jakimi zasadami się kierują
- skąd czerpać informacje o funduszach europejskich
- czym są Fundusze Strukturalne, inicjatywy i programy wspólnotowe
- jakie są zasady wdrażania Funduszy Strukturalnych w Polsce
- jak skonstruować matrycę logiczną projektu
- jak i dlaczego tworzyć konsorcja
- jak planować, zarządzać i monitorować realizację projektu



### Zbigniew Mieruński

organizacje pozarządowe, rozwój lokalny, kultura, partnerstwo, współpraca transgraniczna  
kontakt: [zbychom@wp.pl](mailto:zbychom@wp.pl)  
tel. 502 385 274  
dla korespondencji:  
ul. Krótka 2, 19-500 Goldap



### Maciej Bielawski

organizacje samorządowe, samorząd, młodzież, wolontariat  
kontakt: [maciek@eswip.elblag.pl](mailto:maciek@eswip.elblag.pl)  
Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych  
ul. Związku Jaszczurczego 17, 82-300 Elbląg  
Tel/fax 055/236 27 16, 235 33 88



### Maria Żylińska

wolontariat, młodzież, osoby zagrożone wykluczeniem, rozwój lokalny  
kontakt: [majka@wmzdz.pl](mailto:majka@wmzdz.pl)  
Fundacja Rozwoju Społecznego „Nad Symarną”  
ul. Orła Białego 7, 11-100 Lidzbark Warmiński



### Anna Gojło

Kontakt: [ania@eswip.elblag.pl](mailto:ania@eswip.elblag.pl)  
Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych  
ul. Kopernika 13, 10-510 Olsztyn,  
tel/fax. 089/523 73 45



### Małgorzata Hołubiec

młodzież, rozwój kadr, rozwój lokalny, rozwój obszarów wiejskich  
kontakt: [m.holubiec@wp.pl](mailto:m.holubiec@wp.pl)  
Ostródzkie Stowarzyszenie Kulturowe „Sasina”  
ul. Mazurska 30, 14-105 Łukta  
tel. 660 417 800



### Tadeusz Zapadka

rozwój obszarów wiejskich, młodzież  
kontakt: [wies21@wp.pl](mailto:wies21@wp.pl)  
tel. 691 307 721  
Fundacja Wieś w XXI wiek  
Pakosze 22, 14-520 Pieniężno  
tel. 055/244 70 08



### Monika Hausman-Pniewska

kultura, wolontariat, młodzież, osoby zagrożone wykluczeniem, rozwój lokalny  
kontakt: [lifipek@poczta.onet.pl](mailto:lifipek@poczta.onet.pl)  
tel. 600 89 51 31  
Stowarzyszenie Humanitarne „Dar Serca”  
ul. Pasymka 7, 12-100 Szczytno



### Sławomir Pszeny

młodzież, bezrobocie  
kontakt: [piotslaw@o2.pl](mailto:piotslaw@o2.pl)  
tel. 693 397 828  
Katolickie Stowarzyszenie Centrum Młodych  
Pl. Bielawy 3, 13-200 Działdowo  
tel/fax. 023/697 54 46